Nr. 335 (7217)

WARSZAWA, WTOREK 9 LISTOPADA 1937 r.

ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAńSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

Socjaliści Francji

Za polityką Leona Bluma

Późną nocą z niedzieli na poniedziałek zakończyły się dwudniowe obrady Rady Francuskiej Partii Socjalistycznej. Po wystąpieniu wice-premiera Bluma, który szczegółowo omówił politykę wewnętrzną, gospodarczą, społeczną i zagraniczną Francji, wypowiadając się za dalszym udziałem socjalistów w obecnym Rządzie, zredagowano szereg wniosków.

Wniosek, złożony przez Bluma, Paul Faure'a i Severaca, głosi: „Narodowa (naczelna) Rada Partii Socjalistycznej proklamuje niewzruszoną wierność wobec programu i polityki „Frontu Ludowego"; stwierdza konieczność dokonania nowych reform: emerytury dla starych robotników, ubezpieczenia przeciwko klęskom żywiołowym w rolnictwie oraz utworzenia narodowego funduszu bezrobocia; wyraża życzenie, aby wszystkie organizacje, należące do „Frontu Ludowego", nabrały przekonania o konieczności dążenia do kontroli kredytów, nacjonalizacji ubezpieczeń oraz przedsiębiorstw zmonopolizowanych. Partia Socjalistyczna nie dopuści do żadnego zamachu na prawo o 40-godzinnym tygodniu pracy, ani też na inne ustawy socjalne, jak również nie popiera polityki deflacji. Rada wyraża zaufanie ministrom socjalistycznym, iż będą czynili wysiłki celem zrealizowania powyższych wytycznych, a także celem zapewnienia realizacji wniosku Kongresu Marsylskiego w sprawie hiszpańskiej".

Marceau Pivert złożył wniosek domagający się niezwłocznego ustąpienia socjalistów z gabinetu Chautemps.

W głosowaniu Rada przyjęła wniosek Bluma, Paul Faure'a i Severaca 3997 głosami. Dodatkowy wniosek Żyromskiego zyskał 978 głosów, zaś wniosek Piverta 909 głosów. Ponadto 85 obradujących powstrzymało się od głosu. (PAT).

Nieustanny huk armat

pod Szanghajem

W kołach obserwatorów zagranicznych panuje przekonanie, że z chwilą rozpoczęcia odwrotu wojsk chińskich z pod Putung, rozpoczął się ostatni akt końcowych walk pod Szanghajem. Bieżący tydzień będzie prawdopodobnie świadkiem zakończenia walk w okolicach dzielnicy międzynarodowej. Tymczasem wczoraj rano, według tamtejszego czasu, odbywały się w okolicach przylegających do zachodniej części tej dzielnicy, uporczywe walki, w których ważną rolę odegrała artyleria japońska. Zasadniczo były to walki mające na celu ochronę oddziałów chińskich, cofających się z pod Szanghaju w kierunku Nankinu. Przed wycofaniem się z Czapei i Putung, które w międzyczasie zajęte zostały przez japońską piechotę morską, podpalili ustępujący Chińczycy położone na zachód od dzielnicy międzynarodowej budynki z celem utrudnienia posuwania się oddziałów japońskich. Dymy płonących domostw znowuż zasłoniły miasto czarną chmurą. Ustępujące wojska chińskie znajdują się pod obstrzałami artylerii japońskiej i cierpią od nieustannych ataków lotniczych. Dowództwo japońskie nie operuje obecnie większymi masami piechoty w przekonaniu, że pozycje chińskie nie są możliwe do utrzymania. Oddziały japońskie posuwające się od południa znajdują się obecnie w odległości 10 klm. od Szanghaju.

Z Pekinu donoszą, że wojska japońskie nadal koncentrują się pod Tayuanem, nacierając na miasto od zachodu, północy i wschodu. Wojska cihńskie przy poparciu karabinów maszynowych i artylerii walczą jeszcze z oddziałami japońskimi, które wkroczyły w sobotę do miasta.

W Hiszpanii

Na odcinku Guadalajara

Ministerium obrony narodowej Hiszpanii komunikuje: Na froncie środkowym na odcinku Guadalajara wojska rządowe zajęły wczoraj wieczorem tor kolejowy w pobliżu Ospinoza do Honares.

Na froncie wschodnim wojska gen. Franco nacierały wczoraj w wyżynie aragońskiej, zajmując wzgórze 972 w pobliżu Mirador del Abuelo, oraz miejscowości Casa Batanero i Anationca, zmuszając wojska rządowe do cofnięcia się na pewną odległość.

Główna kwatera gen. Franco komunikuje, że na froncie aragońskim wojska faszystowskie posunęły się naprzód o przeszło kilometr. Szczyt 958 oraz szereg szczytów w wyżynie aragońskiej zostały zajęte.

Dziś w Gdańsku

Na dziś, wtorek, prezydent senatu gdańskiego zwołał sejm gdański (Volkstag). Na porządku dziennym sprawa zmiany dotychczasowej flagi gdańskiej, na której ma się pojawić hitlerowska swastyka. Ponadto sejm ma uchwalić prawo zakazujące w Gdańsku istnienia jakichkolwiek partii, prócz narodowo - „socjalistycznej" (hitlerowcy).

Ponieważ różnymi sposobami osiągnięto, iż sejm gdański ma już kwalifikowaną większość 2/3 dla zmiany konstytucji, przeto dzień dzisiejszy w Gdańsku może przynieść wiele niespodzianek tym, którzy nie chcieli patrzeć rzeczywistoście prosto w oczy i żyli złudzeniami.

Kto chce niech wierzy

Włoscy żołnierze są częściowo wycofywani z Hiszpanii?

„News Chronicle" donosi, że włoscy żołnierze wycofywani są obecnie z Hiszpanii. Akcja ta rozpoczęła się 3 tygodnie temu i dziś przeważna część włoskiej piechoty opuściła już Hiszpanię, częściowo powracając do Włoch, częściowo zaś skierowana została do Libii. Wycofywana jest jedynie piechota, pozostawione natomiast oddziały zmechanizowane czołgi, artyleria, lotnictwo oraz oraz cały personel techniczny. W ten sposób liczba Włochów, walczących po stronie gen. Franco zredukowana zostanie faktycznie do 40.000, zgodnie z oficjalnymi zapewnieniami włoskimi.

Krwawe zaburzenia

w Palestynie trwają

Podczas poszukiwań morderców dwóch żołnierzy angielskich, zabitych w ciągu ostatnich dni w Palestynie, wynikło krwawe starcie w m. Siloan. Dwóch Arabów jest zabitych, zaś 17 rannych. Większość mieszkańców uciekła w góry.

Z Transjordanii donoszą, że wczoraj rzucono bomby na szereg gmachów rządowych. Linie telefoniczne zostały w kilku miejscach przecięte.

Hitler nie jest im potrzebny

na arbitra

Oficjalnie komunikują, z Tokio, iż Rząd japoński nie otrzymał urzędowych informacyj w sprawie pośrednictwa w konflikcie chińsko - japońskim zamierzonego rzekomo przez kanclerza Hitlera.

Flirt angielski z gen. Franco

Reuter donosi na podstawie wiadomości z wiarogodnego źródła, iż rokowania w sprawie wymiany agentów handlowych pomiędzy Londynem a Salamanką, rozwijają się pomyślnie. Ambasador brytyjski w Hendaye otrzymał odpowiedź z Salamanki w sprawie statku „Jean Weems", zatopionego przez samoloty powstańcze. Gen. Franco miał uwzględnić żądania brytyjskie, których szczegóły nie są bliżej znane.

Abisynia jeszcze walczy

Coraz większe straty armii włoskiej

W Rzymie opublikowano oficjalną listę strat włoskich w Abisynii, poniesionych od 1 do 31 października b. r.: 8 oficerów, i 1 milicjant zginęło podczas działań rozpoznawczych i policyjnych, 1 oficer zmarł z ran, 1 milicjant przepadł bez wieści, 6 oficerów, 2 podoficerów, 23 szeregowców i 10 milicjantów — zmarło przy pełnieniu służby lub z powodu chorób. Poza tym od 30 września do 31 października b. r. zginęło 77 robotników. Od 1 stycznia 1935 r. do 31 października b. r. 1,546 robotników poniosło śmierć, zaś 6 zaginęło bez wieści.

Konferencja dziewięciu mocarstw

w Brukseli



Zdjęcie nasze przedstawia moment otwarcia przez belgijskiego ministra Spraw Zagranicznych Spaaka konferencji dziewięciu mocarstw w Brukseli, poświęconej sprawom konfliktu chińsko - japońskiego na Dalekim Wschodzie.

Syrcow skazany na karę śmierci

Były przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych ZSSR., Syrcow, który w roku 1930 był aresztowany pod zarzutem udziału w spisku przeciw Stalinowi, został obecnie na mocy wyroku specjalnego kolegium Sądu Najwyższego skazany na karę śmierci.

Syrcow przebywał w ostatnich czasach w Syberii zachodniej pod dozorem organów ludowego komisariatu spraw wewnętrznych.

Dość ciepło

Przewidywany przebieg pogody w dn. 9 b. m.

Przeważnie pochmurno i mglisto, miejscami drobny deszcz, dość ciepło. Podstawa chmur niskich około 200 m., w ciągu dnia powyższająca się do 600 m. Widzialność na ogół słaba.

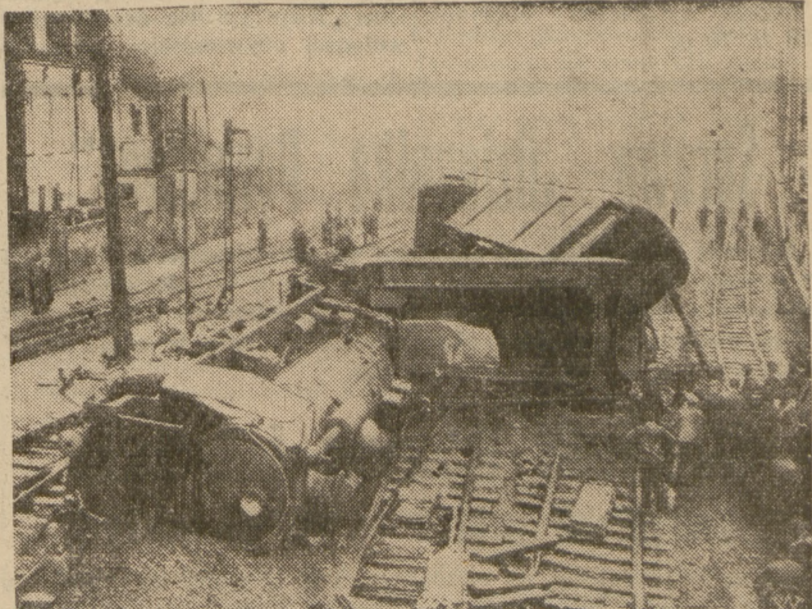
Robotnicy portowi w Gdyni

wywalczyli podwyżkę płac

PAT. donosi:

Portowa Komisja Rozjemcza w dniu 6 listopada b. r. pod przewodnictwem p. Wacława Preniera, naczelnika wydz. Ministerium Opieki Społecznej, wydała orzeczenie w sprawie warunków płacy i pracy dla robotników portowych w Gdyni. *Orzeczenie podwyższa stawki płac robotników portowych z 1,16 zł. do wysokości 1,20 zł. za godzinę.* Celem dostosowania ogólnych warunków życia gospodarczego w porcie do ustalonej orzeczeniem stawki płacy, termin wprowadzenia podwyższonej stawki obowiązywać będzie *od dnia 1 stycznia 1938 r.* Do 31 grudnia 1937 r. pozostają w mocy dotychczasowe warunki płacy. Orzeczenie obowiązuje do dnia 31 grudnia 1939 r. Wobec wyrażenia zgody przez strony na przyjęcie orzeczenia przed jego wydaniem, orzeczenie ma moc obowiązującą.

Straszna katastrofa kolejowa



Na naszym zdjęciu widzimy pociąg pośpieszny, który uległ katastrofie na szlaku Bruksela — Calais.

Życie i praca nauczycielstwa polskiego

Z pośród mnóstwa, otrzymywanych przez nas uchwał i listów, które pochodzą z kół nauczycielstwa polskiego, — ogłaszamy tylko drobną część; charakteryzuje ona bolączki, warunki życia i warunki pracy nauczycielstwa polskiego. Red.

I.

Nauczycielstwo Ziemi Wieluńskiej, zebrane na Walnym Zgromadzeniu Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w dniu 2 listopada 1937 r. w liczbie 420 osób, jednomyślnie powzięło następującą rezolucję:

Solidaryzując się z polityką zawodową Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, zarzuty i insynuacje przeciw temu Zarządowi podnoszone uważamy za zarzuty czynione całemu Związkowemu Nauczycielstwu.

Stała się Nauczycielstwu Związkowemu wielka krzywda, bo ani komunizmu, ani szkodliwego Państwu Polskiemu pacyfizmu, ani też gloryfikowania władz zaborczych nie uprawiało, a przeciwnie, swą pracą stwierdzało, że insynuowane mu doktryny wcale nauczycielstwu nie odpowiadają.

W imię sprawiedliwości społecznej, w imię dobra oświaty, w imię spokoju i skonsolidowania Narodu wokół hasła „podciągnięcia Polski w wzwyż" domagamy się rehabilitacji dla Z. N. P. przez odwołanie zawieszenia Zarządu Głównego, przez odwołanie kuratora, przez odwołanie krzywdzących nauczycielstwo zarzutów i wprowadzenia życia organizacyjnego Związku Nauczycielstwa Polskiego na tory statutowe.

II.

Walny Zjazd członków Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wieluniu na zebraniu w dniu 2 listopada 1937 r. wyraża najwyższe oburzenie z powodu napaści jakie ukazały się w niektórych pismach pewnego odłamu prasy na osobę Pana Dr. Adama Białeckiego i wyjaśnia co następuje:

1. Pan Dr. Białecki piastował w tutejszym obwodzie stanowisko inspektora szkolnego w czasie największego kryzysu szkoły i nauczycielstwa polskiego; dzięki jednak wysokiej swej kulturze i wiedzy pedagogicznej, głębokiemu umiłowaniu zawodu nauczycielskiego, usilnej pracy oraz zapałowi, jaki do niej wnosił — położył wielkie zasługi w dziele dźwigania na najwyższy poziom naszej szkoły, pozostawił po sobie znaczny dorobek naukowy i materialny szkół i najlepsze wspomnienie wśród podwładnego mu nauczycielstwa obwodu.

2. Poza pracą zawodową p. Inspektor Dr. Białecki brał bardzo czynny udział w życiu wielu organizacyj społecznych na terenie powiatu. W zarządach szeregu organizacyj piastował naczelne stanowiska, a do pracy w nich zawsze wnosił swą niespożytą energię, entuzjazm i wiarę, że uspołeczniony i zorganizowany obywatel daje najlepszą gwarancję rozwoju potęgi Państwa.

3. Ataki wspomnianych pism są tymbardziej niskie, że dotyczą osobistych spraw p. Dr. Białeckiego i nie oszczędzają nawet jego żony p. Dr. Burniewicz Białeckiej, która zajmowała w naszym powiecie stanowisko lekarza umówionego i w pracy swej wykazała wielką wiedzę zawodową, serce i głębokie zrozumienie dla dotkniętych chorobą jej pacjentów.

Podając powyższą uchwałę do wiadomości społeczeństwa za pośrednictwem prasy, Nauczycielstwo Obwodu Szkolnego Wieluńskiego zapewnia p. Dr. Białeckiego, że szacunku i uznania dla jego osoby niezdołają zmienić żadne brutalne napaści, które wydają tylko hańbiące świadectwo ich inspiratorom i pewnej części prasy.

III.

My niżej podpisani prenumeratorzy, czytelnicy i sympatycy „Dziennika Porannego" zebrani w dn. 6 listopada br. wyrażamy oburzenie z powodu zamknięcia wydawnictwa „Dziennika Porannego" i nieobliczalnych wystąpień p. Musioła.

Brak nam słów na właściwe określenie ostatnich wypadków. Publicznie pytamy: Czy jest w Polsce obowiązujące prawo, gwarantujące wolność zrzeszeń i słowa?

Jednocześnie przesyłamy 7 zł. na rzecz pracowników „Dziennika Porannego", zebranych w Suchożebrach p. Siedlce, dn. 6.11 1937 r.

NASTĘPUJE 20 PODPISÓW.

IV.

Niniejszym proszę o umieszczenie w „Robotniku" następujących słów: Nieprzyjaciele demokracji i wolności obywatelskiej postarali się, by „Dziennik Poranny" nie wychodził, gdyż demaskował ich „totalne" posunięcia i zamiary.

Aby wypełnić lukę powstałą z braku „Dziennika Porannego" proszę o przysyłanie mi „Robotnika".

Z pozdrowieniem „Wolność".

NASTĘPUJE PODPIS.

Zatrzymanie i zwolnienie tow. St. Dubois

Wczoraj podaliśmy w części naszego nakładu wiadomość o zatrzymaniu i o zwolnieniu po spisaniu protokółu tow. Stanisława Dubois.

Zatrzymanie nastąpiło w Łodzi po wielkim zgromadzeniu publicznym PPS. i Stronnictwa Ludowego, poświęconym rocznicy Rządu Ludowego. Chodziło najwidoczniej o treść mowy, którą tow. Dubois wygłosił na tym zgromadzeniu.

Po spisaniu protokółu tow. St. Dubois został, jak pisaliśmy, zwolniony.

Pokwitowanie

NA FUNDUSZ STRAJKOWY PRACOWNIKÓW „DZIENNIKA PORANNEGO".

Warsz. Rada Okręgowa Unii Zw. Prac. Umysł. zł. 50.

Mieszkańcy Hotelu ZNP. (Smulikowskiego 1) zł. 30.40.

Uczniowie jednego z gimnazjów warszawskich zł. 2.70.

Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych Zespół „Społem" Oddz. warsz. zł. 74.00.

Razem dotychczas napłynęło 358 zł. 70 gr.

Przegląd prasy

11-STY LISTOPADA.

11-sty listopada — to święto Niepodległości. Władze wojskowe zaprosiły organizacje młodzieżowe (bez względu na kierunek), o ile nie są organizacjami czysto politycznymi, do defilady przed władzą wojskową.

„Zielony Sztandar" *pozytywnie* **ustosunkowuje się do tego zaproszenia. Podkreśla trudną sytuację międzynarodową i pisze:**

Minister spraw wojsk. wzywa *całą* zorganizowaną młodzież polską *bez względu na zabarwienia ideowe* i przekonania polityczne, dając jej możność wystąpienia pod własnymi znakami i sztandarami. *Pierwszy to bodajże raz od przewrotu majowego* uznano, że poza „sanacyjnemi" organizacjami istnieją inne jeszcze organizacje młodzieżowe, jak ludowe „Wici", jak pepesowski „T--" i t. p.

Pierwszy bodajże raz dano wyraz zrozumieniu, iż w razie niebezpieczeństwa obowiązek i ciężar obrony spadnie nie tylko na tych, którzy są wyznawcami ideologii sanacyjnej czy „ozonowej" i którzy stanowią zaledwie drobną garstkę w narodzie.

Siła obronna — powiada pismo ludowców — zależy od ludu; od stopnia, w którym czuje się on ***współgospodarzem*** **Polski:**

Wynik nowoczesnej wojny zależny jest nie tylko od stanu wyćwiczenia i uzbrojenia armii, *ale i od ducha*, jaki panuje w narodzie, od stopnia, w jakim obywatele czują się zespoleni z państwem. A tym bardziej są z nim zespoleni, tem ofiarniej biorą na siebie obowiązek obrony państwa w razie niebezpieczeństwa, im więcej mają poczucia, *że są jego współgospodarzami*.

To wszystko prawda. Chodzi więc nie tylko o wspólną defiladę, lecz także o głos, o wpływ ludu pracującego w państwie.

DEKLARACJA POLSKO-NIEMIECKA.

O tych deklaracjach pisaliśmy obszernie. Cała prasa, popierająca politykę min. Becka, oczywiście jest bardzo zadowolona. Po „Gazecie Polskiej", wzywającej do „cierpliwości i wyrozumiałości (!), zabrał głos wczorajszy „Czas". Zapewnia, że deklaracje mają znaczenie *„doniosłe"*... i że nie należy wątpić w „dobrą wolę"(!) Niemiec. Staruszek „Czas" stał się w niemieckich zagadnieniach okropnie łatwowierny, i nawet lekkomyślny. Możeby poszukał „dobrej woli" Niemiec np. w Gdańsku?

Inaczej pisze niezależna prasa. Stanowczy głos endeckiego „Kur. Poznańskiego" przytoczyliśmy wczoraj. Nawet „ABC" pisze o deklaracjach z dużą niewiarą; przypuszcza, że to wypadki w Chinach spowodowały Hitlera do (werbalnej zresztą) „ustępliwości": możliwość bowiem konfliktu sowiecko - japońskiego czyni dla Hitlera stanowisko Polski szczególnie ważnym.

Spokojnie i poważnie, ale stanowczo pisze B. K. w „Kur. Warszawskim". B. K. przypomina sprawę *gdańską:*

Między Polską a Niemcami istnieje jeszcze donioślejszy od mniejszościowego zatarg polityczny i tylko gremium sofistów, zagłębionych w zagadnieniach jurydycznych czysto formalnych, mogłoby tego nie widzieć.

Czytamy u PAT., że w trakcie rozmowy kanclerza Rzeszy z ambasadorem polskim „stwierdzono, że stosunki polsko - niemieckie *nie powinny* (!) być przez sprawę gdańską narażane na trudności", co korespondent berliński „Gazety Polskiej" ujmuje w słowach: „Stwierdzono także, że w. m. Gdańsk nie *powinno być* terenem trudności, uniemożliwiających zaufanie w stosunkach polsko - niemieckich". Forma tego oświadczenia jest dosyć dwuznaczna i, rzecz prosta, żadną miarą nie może nas zadowalać.

Oczywiście B. K. żąda przywrócenia demokratycznej KONSTYTUCJI w Gdańsku. Żąda słusznie. Ale polityka hitlerowska w Gdańsku zmierza w kierunku wręcz ***przeciwnym.*** **K. CZ.**

Klerykali a totalizm

Wielu klerykałów lubi dowodzić, że nauka katolicka sprzeciwia się totalizmowi. Tymczasem oto w „Pro Christo" ks. Pawski oświadcza się ZA TOTALIZMEM.

Powiada mianowicie, że

„Kościół nie wiąże swej doktryny z żadnym ustrojem państwowym",

oraz że

„kto czytał uważnie Encyklikę „Mit brennender Sorge", nie mógł nie zauważyć, że nie ma tam *ani słowa* potępienia pod adresem totalizmu, jako prądu.

Przeciw twierdzeniom ks. Pawskiego zaprotestował „Czas" i nawet „ABC".

Natomiast ogromnie onegdaj się ucieszył endecki „Dziennik Narodowy" i oświadczył:

„Nie tylko broni ona (encyklika) dopuszczalności totalizmu, ujętego po katolicku, ale *opowiada się po jego stronie*".

Z tego wynika, że stanowisko klerykałów bynajmniej w tej sprawie jasne nie jest. Naturalnie są oni przeciwni totalizmowi hitlerowskiego typu, ale jeśli chodzi o austriacki, klerykalny typ?

Katolicka „Polonia" mocno występuje przeciw totalizmowi — to prawda. Ale wielu klerykałów zajmuje stanowisko dwuznaczne. A endeccy klerykali — jak widzieliśmy — dowodzą, że totalizm z katolickiego punktu widzenia jest po prostu — *zalecony!...*

A ONR-owa „Falanga" z radością obszernie cytuje wywody ks. totalisty Pawskiego! C.

Na dzień dobry

Rozpędzić i wyrzucić!

Spośród wielu agend i instytucyj, jakie prowadził zawieszony Zarząd Główny Z. N. P., na wyróżnienie m. in. zasługuje bursa dla dzieci nauczycieli, w której przebywa młodzież studiująca w Warszawie. Za niewielką stosunkowo kwotę można w niej korzystać z dobrego utrzymania, sal do ćwiczeń cielesnych, czytelni, pracowni etc. Zdarzało się też często, że w bursie tej przebywali na studiach nauczyciele, którzy wyjednawszy po długich i uciążliwych staraniach bezpłatne urlopy, uzupełniali swoje studia na wyższych uczelniach w stolicy. Uwzględniając ich ciężką sytuację materialną, Zarząd bursy, w porozumieniu z Zarządem Głównym Z. N. P. rozkładał tym nauczycielom opłatę na raty, w ten sposób, że należność wpłacali oni już po powrocie na swoje stanowiska.

Fakt ten jednak nie podobał się obecnemu kuratorowi i jego radzie przybocznej.

— Tak dalej być nie może, powiedział p. Musioł i zwołał na naradę swoich pomocników.

— Panowie, powiada do nich. Panowie — dzieją się tu rzeczy wprost nieprzyzwoite. Nauczyciele, którzy powinni Bogu dziękować za to, że ukończyli szkoły i otrzymali posady, chcą jeszcze pogłębiać swoje wiadomości, przyjeżdżają do Warszawy, wstępują na uniwersytety, zabierają miejsca tym naszym zacnym kolegom, którzy walczą z zalewem żydowskim, który w imię postępu i kultury wprowadzili ghetto ławkowe, zapisując się chlubnie złotymi głoskami w historii i cywilizacji Europy. Były Zarząd Główny ułatwiał jeszcze tym nauczycielom zadanie, poił ich i karmił, dawał książki, subsydiował. Rozumiecie? Działał w ten sposób wbrew opinii, popierał żydo-komunę i masonerię. Zapytuję — panowie — czy taka działalność nie powinna być napiętnowana.

— Słusznie, zakrzyknęli komisaryczni członkowie rady przybocznej. Oddać sprawę do prokuratora. Na pohybel! Precz z Zarządem, precz z Z. N. P.

— Tss, syknął przewodniczący. Nie tak głośno. My wiemy, że zadaniem naszym jest pognębić tę wywrotową organizację, ale narazie ani mru-mru. Nie można przedwcześnie ukazywać przeciwnikowi prawdziwego oblicza. Wiadomo przecież, że całą tę hołotę rozpędzimy na cztery wiatry. Tymczasem jednak proszę wypowiedzieć się, co należy uczynić z tymi nauczycielami i ich dziećmi, którzy pod okiem naszym założyli jaczejkę bolszewicką.

— Rozpędzić, wyrzucić — odezwały się głosy. Usunąć z posad, odebrać środki egzystencji, nie wydawać żywności.

— Ja proponuję, wstał jeden z pomniejszych wodzów, aby w ogóle zwolnić wszystkich nauczycieli związkowców i na ich miejsce zamianować członków drogiego nam wszystkim stowarzyszenia chrześc. narodowego.

Brawo, racja! — ryknęli satelici.

Przewodniczący uśmiechnął się z zadowoleniem, skinął przyzwalająco głową i rzekł:

— Dziękuję, drodzy. Jestem wzruszony waszą jednomyślnością. Sprawę tę odpowiednio zreferuję komu należy. Na razie zaś stosownie do waszego życzenia, wypowiem dziś jeszcze utrzymanie w bursie nauczycielom. Jeszcze raz dziękuję.

Istotnie, tegoż jeszcze dnia odmówiono wydania obiadu mieszkańcom bursy.

Pytanie, jak to oni przyjęli? Rozumie się, że bez obiadów ciężko jest się uczyć. Ale można...

WAL.

W Lublinie rozpoczyna się w piątek

wielki proces polityczny

W piątek Sąd Okręgowy w Lublinie przystąpi do rozpatrywania sprawy szeregu osób, oskarżonych o działalność komunistyczną. Wśród oskarżonych znajduje się się także p. Wanda Lewicka, córka b. kuratora lubelskiego. O sprawie i o sytuacji p. Lewickiego pisaliśmy przed paroma dniami.

Oskarża p. prok. Boryczko. Obronę wnoszą L. Berenson, St. Benkiel, M. Jarosz, L. Landau (ze Lwowa).

Jak pisaliśmy, prasa „narodowa" ogłosiła treść aktu oskarżenia na wiele dni przed rozprawą. My zaczekamy na ogłoszenie tego aktu w toku rozprawy sądowej.

Kampania robotników angielskich i francuskich

na rzecz republikańskiej Hiszpanii

Klasa robotnicza Anglii przystępuje do wielkiej kampanii na rzecz republikańskiej Hiszpanii i przeciw faszystowskiej interwencji.

„Pokój, żywność i sprawiedliwość dla Hiszpanii!", „Precz z faszystowską interwencją!" — oto hasła, które będą przyświecać kampanii.

Egzekutywa Partii Pracy wyłoniła specjalny komitet, do którego weszli tow. tow.: Henderson, Gillis, Crips, Elen Wilkinson i in.

Komitet już ustalił daty i porządek wielkich demonstracyj, jakie odbędą się w wielkich miastach, prócz licznych mniejszych manifestacyj w miastach prowincjonalnych.

Pierwszą manifestację wyznaczono na 14 b.m. w wielkim ośrodku robotniczym, jakim jest Manchester. Kulminacyjnym atoli punktem będzie wielki meeting w Albert - Hall w Londynie, gdzie przemawiać będą wodzowie Partii Pracy, mjr. tow. Attlee, Crips, Morrison, Elen Wilkinson i inni, oraz delegat republikańskiej Hiszpanii.

Podobne demonstracje odbyły się w ostatnich dniach we Francji. Na Place de la Nation przemawiał Żyromski do wielotysięcznego zgromadzenia. W Lyonie zgromadzenie zwołane zostało przez socjalistów francuskich i włoskich. Pom. in. przemawiał tu Pietro Nenni.

Wszystkie demonstracje odbywały się pod hasłem otwarcia granicy.

Japonia znowu odmówi

Przedstawiciel japońskiego ministerium spraw zagranicznych oświadczył, że odpowiedź na powtórne zaproszenie z Brukseli wymaga szczegółowego przestudiowania, lecz nie widzi powodów, dla których Rząd japoński miałby zmienić stanowisko, przy czym dał do zrozumienia, iż obecność Sowietów na konferencji stanowi przeszkodę dla Japonii. Przedstawiciel min. spraw zagr. zaprzeczył, jakoby Japonia miała zakomunikować Berlinowi warunki pokoju, dodając, iż pomimo uporczywych pogłosek tego rodzaju, Tokio nie komunikowało się w tej sprawie z Berlinem.

Obława w Budapeszcie

Węgierska agencja telegraficzna komunikuje: W Budapeszcie zorganizowano obławę na licznych cudzoziemców, przebywających w Budapeszcie i uchylających się od kontroli, których pobyt mógł być niebezpieczny z punktu widzenia obrony państwa, bezpieczeństwa publicznego i gospodarstwa narodowego. Podczas obławy zatrzymano 503 osoby, z których aresztowano 29. Aresztowani będą niezwłocznie wydaleni z granic węgierskich lub przekazani władzom sądowym. Większość wspomnianych cudzoziemców legitymowała się fałszywymi dokumentami.

Sprawa „Dziennika Porannego"

Wczoraj Sąd Okręgowy stolicy powziął decyzję w sprawie „Dziennika Porannego".

Sąd postanowił zbadać stan interesów Spółdzielni „Oświata" za pośrednictwem biegłego sądowego p. Wojciechowskiego. P. Wojciechowski ma przeprowadzić badania w ciągu tygodnia.

Wojciech Kossak i Kazuro

laureatami nagród m. st. Warszawy

Jak się dowiadujemy, na wczorajszym posiedzeniu komisji nagród artystycznej i muzycznej m. st. Warszawy za r. 1937 przyznano nagrody:

Prof. Stanisławowi Kazuro, za działalność muzyczno - pedagogiczną i za szerzenie kultu pieśni ludowej w Polsce, oraz znakomitemu bataliście Wojciechowi Kossakowi za sławienie oręża polskiego i całokształt działalności artystycznej.

Balkon runął w Sosnowcu

Jedna osoba zabita, cztery — ciężko ranne

Wczoraj wieczorem w Sosnowcu w jednym z domów przy ul. Dekerta na II-im piętrze oberwał się balkon, należący do mieszkania Ehrlichów. Na balkonie znajdowało się wówczas pięć osób. Jedna z nich — Antonina Śliwa, uderzając o bruk, poniosła śmierć na miejscu. Cztery inne osoby: dwie córki i syn Ehrlichów oraz niejaka Karlsbrunerówna doznały ciężkich obrażeń ciała. Władze sądowo-śledcze prowadzą w tej sprawie dochodzenia.

Rząd angielski uznaje „Rząd“ gen. Franco!

Kilka dni temu ukazała się wiadomość, że Rząd angielski w najbliższym czasie zamianuje przy rządzie gen. Franco w Salamance (albo w Burgosie, jeżeli rząd ten przeniesie się tam) swego „oficjalnego agenta“ i że jednocześnie nastąpi nominacja „oficjalnego agenta“ faszystów hiszpańskich w Londynie.

„Daily Herald“ podaje nazwiska tych agentów. Ze strony Anglii „agentem oficjalnym“ będzie Sir Robert Hodgson, poseł w Albanii, a „agentem pomocniczym“ — Geoffrey Thompson, obecny sekretarz ambasady w Hendaye.

„Agentem oficjalnym“ faszystów hiszpańskich będzie książę Berwick Alba, potomek Jakóba II.-go.

Ten książę Alba reprezentował gen. Franco na ostatnim posiedzeniu Ligi Narodów, to znaczy działał za kulisami przeciw Rządowi hiszpańskiemu i nawet złożył „protest“ w Sekretariacie Ligi przeciw udziałowi przedstawiciela Rządu hiszpańskiego w obradach Ligi.

Książę Alba oddawna już jest traktowany w Londynie na prawach poselskich, ilekroć bowiem przybywa do stolicy Anglii, bagaż jego korzysta z przywilejów dyplomatycznych i nie bywa badany.

„Daily Herald“ stwierdza, że od chwili wybuchu wojny w Hiszpanii i przeniesienia posła angielskiego z Madrytu do Hendaye, ks. Alba prowadził zakulisową grę z konserwatystami angielskimi, wśród których ma duże stosunki i których znaczna część od początku była po stronie gen. Franco. W łonie Rządu angielskiego i w Min. Spr. Zagr. zdania są podzielone, **ale i tu i tam wpływy ks. Alby są silne. Obecnie ks. Alba przekonał Rząd angielski, że gen. Franco „musi“ wygrać** i że lepiej nie zadzierać z przyszłym zwycięzcą. Ks. Alba obiecuje, że w razie uznania rządu gen. Franco, on — Alba — postara się o to, by wpływy monarchistyczne w obozie gen. Franco wzięły górę i by przywrócono monarchię w Hiszpanii, na tronie osiadłby młody książę Juan, odbywający studia w Anglii; „nowa“ Hiszpania — tak zapewnia Alba — byłaby proangielska.

Cała dotychczasowa taktyka Rządu angielskiego w sprawie hiszpańskiej, taktyka dwulicowa i kręta, zmierzała do uznania Rządu gen. Franco. Podczas gdy poseł angielski w Hendaye utrzymywał bliskie stosunki z faszystami hiszpańskimi, to Rząd hiszpański miał do czynienia tylko z konsulami angielskimi, a stosunki dyplomatyczne z posłem angielskim ograniczały się do spraw najniezbędniejszych i były bardzo chłodne. Obecnie premier Chamberlain oświadczył, że mianowanie „agentów oficjalnych“ nie oznacza uznania rządu gen. Franco i że ci agenci nie będą mieli charakteru dyplomatów.

Jest to mydlenie oczu. W stosunkach międzynarodowych **faktyczne uznanie** rządu zaczyna się z chwilą mianowania przedstawicieli wzajemnych i rzeczą jest obojętną, czy ten przedstawiciel będzie się nazywał posłem, czy agentem oficjalnym. Gdyby szło tylko o wymianę handlową i obronę interesów obywateli angielskich w Hiszpanii, to od tego są konsulowie i oni zupełnie wystarczą, jak wystarczają np. Francji. Zresztą ten sam Hodgson, upatrzony na „agenta“, był już w swoim czasie, w r. 1921, „agentem oficjalnym“ w Rosji sowieckiej; wtedy Anglia uznała faktycznie Rząd sowiecki, choć formalne uznanie nastąpiło później.

***

Ten nagły krok Anglii oznaczałby **ciężki cios dla Hiszpanii republikańskiej.** Faszyści zablokowaliby granice Hiszpanii ludowej i nie dopuściliby do niej znikąd dowozu. **Zamiast otwarcia granicy hiszpańsko - francuskiej, nastąpiłoby — zamknięcie wszystkich granic!** Jak Francja odpowie na krok Anglii — zobaczymy niebawem. Prawdopodobnie pogodzi się z nim i ze swej strony uzna rząd gen. Franco; na tym przecież polega „współpraca“ Francji z Anglią, że Francja Frontu Ludowego robi wszystko, czego chce Anglia konserwatywna.

Uznanie Rządu gen. Franco przekreśla wszystkie „spory“ w komitecie londyńskim o przyznanie gen. Franco praw strony wojującej, albowiem uznanie rządu jest pojęciem szerszym, niż uznanie praw strony wojującej i zawiera już w sobie te prawa.

Krok Anglii był może pomyślany jako środek ugłaskania Mussoliniego, pod którego adresem Eden w ostatniej swej mowie rzucił dumne słowa, że Anglia nie pozwoli sobie dyktować swej polityki. Szło tu o b. kolonie niemieckie, których zwrotu domagał się też Mussolini.

Ale ten „wspaniałomyślny“ gest kosztem Hiszpanii ludowej nie zrobił na Mussolinim wrażenia. Odpowiedzią z jego strony było **podpisanie układu z Japonią,** demonstracyjne wystąpienie na widowni świata **bloku faszystowskiego:** Niemcy, Japonia, Włochy.

Plany faszyzmu sięgają już znacznie dalej, niż Hiszpania i Morze Śródziemne. Anglia chce mieć wolne ręce na Dalekim Wschodzie i dla tego pośpieszyła się z wydaniem Hiszpanii na pastwę faszyzmu. Łudzi się ona jednak, że w ten sposób odkupi sobie spokój i że faszyzm będzie nasycony. Wręcz przeciwnie: **teraz dopiero rozpocznie się zbiorowa ofensywa faszyzmu, ofensywya bloku faszystowskiego w skali światowej.** I sytuacja Anglii będzie coraz trudniejsza.

Gdyby tylko o Anglię szło, nikt by jej nie żałował, zasłużyła bowiem w pełni na cięgi faszystowskie. Ale tu chodzi o los demokracji europejskiej, bezpośrednio zagrożonej przez ofensywę faszyzmu.

Jeżeli demokracja ta w chwili obecnej, **która jest chwilą naprawdę ostatnią,** nie ocknie się z letargu i nie podejmie walki o swój byt, to mogą się spełnić słowa Mussoliniego, że Europa wkrótce będzie faszystowska... **(JMB.).**

Lwowski Zjazd
Legionistów i członków P.O.W.
trzech województw Małopolski Wschodniej

Najdokładniej i — zdaje się — najściślej oddał przebieg niedzielnego nadzwyczajnego zjazdu lwowskiego legionistów i peowiaków Małopolski Wschodniej — „Ilustrowany Kurier Codzienny“. „Gazeta Polska“ zastosowała leciutką cenzurę własną. Streścimy więc referaty i obrady według sprawozdania „I. K. C.“.

STOSUNEK DO „MŁODEGO OZONU“.

O stosunek do Związku Młodej Polskiej z p. J. Rutkowskim na czele — „I. K. C.“ tak relacjonuje.

Prezes lwowskiego Związku Legionistów p. Wojciechowski mówił w swoim referacie:

„Będziemy mówić z każdą młodzieżą, ale punktem wyjścia jest dla nas szacunek obustronny. My szanujemy ich entuzjazm, ale oni muszą uznać naszą przeszłość ideową, przeszłość żołnierską, która dała Polsce niepodległość“. **Mówca z oburzeniem potępił historiozofię Zw. Młodej Polski stwarzającą zmyśloną legendę o Romanie Dmowskim. Jest legenda o Józefie Piłsudskim, jest legenda o czynie legionowym, ale nie było i nie ma w Polsce legendy o Romanie Dmowskim“.**

Chodzi tu o swoistą istotnie „historiozofię“ młodego „Ozonu“, według której ruch niepodległościowy reprezentował... szlachetny romantyzm, ruch narodowo - demokratyczny — dojrzałą myśl polityczną, a p. Rutkowski (z „Małego Dziennika“) bierze na siebie uprzejmie... dokonanie „syntezy“ Piłsudskiego i Dmowskiego.

Dalej „I. K. C.“ komunikuje:

Zjazd wypowiada się zdecydowanie negatywnie do metod pracy politycznej Zw. Młodej Polski, metod pałki i bomby, obcych tradycjom żołniersko - legionowym i duchowi narodu polskiego. Zjazd protestuje przeciw publikacjom Zw. Młodej Polski, które usiłowały, obniżyć wagę i zasługi naszego czynu żołnierskiego i przemycić rehabilitację w społeczeństwie ugodowej i sprzedawczykowskiej polityki Romana Dmowskiego i przedwojennej endecji“.

„JESTEŚMY I POZOSTANIEMY DEMOKRATAMI“.

P. Wojciechowski oświadczył z kolei:

„Jesteśmy i pozostaniemy demokratami“. Demokracja taka nie jest dla nas doktryną, ale żywą treścią życia. W swej pracy politycznej pragniemy oprzeć się w Polsce na masach chłopskich i robotniczych. Odrzucając podszepty totalistyczne, przeciwstawiamy się również skrajnym kierunkom lewicowym, komunie i jej wszystkim przybudówkom. Marsz. Piłsudski w swoim systemie rządzenia wybrał linię środkową i my po niej pójdziemy“.

STOSUNEK DO „OZONU“, JAKO CAŁOŚCI.

Stosunek do „Ozonu“, jako całości, p. Wojciechowski scharakteryzował takimi słowy:

„Stoimy do dyspozycji naszych władz naczelnych zwarci i silni i będziemy pracować w O. Z. N. jako **współpracownicy i współtwórcy nowej rzeczywistości w Polsce bez wyrzekania się naszych starych ideałów.** Chcemy wejść do OZN. z własnym sztandarem, a nie iść pod cudzy sztandar.

Mowę powitano hucznymi oklaskami“.

Ten ustęp ostatni mowy p. Wojciechowskiego odbiega dość jaskrawo od samej koncepcji i od metody organizacyjnej Obozu Zjednoczenia Narodowego.

***

Zjazd odrzucił kategorycznie możliwość jakiejkolwiek współpracy z ruchem komunistycznym. Poza tym ujął jedną sprawę, zasadniczą dla Polski, w sposób jasny:

„Zjazd przeciwstawia się wszelkim próbom narzucenia Polsce ustroju totalnego, który jest zamaskowaną formą dyktatury i terroru klasy rządzącej nad ogółem obywateli“.

***

Na komentarze przyjdzie czas. Dziś dajemy — w ślad za „I.K.C.“ — sprawozdanie zgoła bezstronne, tylko informacyjne.

Dnia 14-go listopada b. r. o godz. 11-ej rano w sali „ATENEUM“ w Warszawie, przy ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się

Uroczysta Akademia Żałobna

ku czci Twórcy i Wodza Socjalizmu Polskiego, Premiera Pierwszego Rządu Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej, Marszałka

Ignacego Daszyńskiego

Na akademii tej proletariat m. st. Warszawy zorganizowany w **P. P. S. i organizacjach zawodowych, oraz kulturalno - oświatowych złoży swój hołd pamięci Ignacego Daszyńskiego.**

Na program akademii złożą się przemówienia oraz bogata część artystyczna.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P.P.S.
ZARZĄD GŁÓWNY T. U. R.
OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P.P.S.
RADA ZAWODOWA M. WARSZAWY.

Bilety wstępu w cenie 49 i 25 groszy do nabycia w Sekretariacie Generalnym CKW., Warecka 7, w Zarządzie Głównym TUR., ulica Czerwonego Krzyża 20 i OKR. PPS., ul. Długa 21.

Piętnaście lat gospodarki faszystowskiej w Italii

(Tłómaczyła Jadwiga Szymanowska)

Pierwszą część pracy L. R. Francka o doświadczeniach gospodarki faszystowskiej w Italii, zamieściliśmy w niedzielę. Dziś dajemy część drugą. RED.

Rozmyślna pogarda dla wszelkich przejawów opinii publicznej charakteryzuje całą budowę faszystowskich organizacyj zawodowych. Trzeba o tym pamiętać, jeżeli się chce zrozumieć i ocenić konstrukcję ustroju korporacyjnego.

Dn. 14 listopada 1933 r. Mussolini wygłosił jedno z najważniejszych przemówień w swojej karierze. Nie bez uśmiechu czytało się wtedy w prawicowej prasie amerykańskiej: „Mussolini znosi ustrój kapitalistyczny!“

W rzeczywistości „Duce“ scharakteryzował ewolucję kapitalizmu w ciągu ostatniego stolecia, potępił jego ekscesy i tak określił rolę ekonomiczną Włoch.

„Włochy powinny być narodem o zróżnicowanej działalności gospodarczej. Podstawą życia ekonomicznego powinno być rolnictwo, na drugim miejscu stać ma zdrowy przemysł, system bankowy powinien być wolny od spekulacji, a handel winien zaopatrywać konsumenta szybko i skutecznie“.

Jakiż mąż stanu nie zgodzi się na te rozsądne słowa! Mieć spokojnych rolników, niezbyt silnych przemysłowców, bankierów, którzy spekulują i kupców, którzy nie podnoszą zanadto cen detalicznych; wszystko to było zawsze marzeniem mężów stanu, bez względu na to, czy reprezentowali oni Front Ludowy, czy skrajną prawicę. Ta deklaracja Mussoliniego nie jest więc ani niezwykłą, ani wyjątkową, ale wnioski praktyczne były nowe: mowa zapowiadała powstanie ustroju korporacyjnego.

Ustawa z 5 lutego 1934 ustanowiła Korporacje, które zostały wprowadzone w życie po wydaniu szeregu rozporządzeń wykonawczych.

Korporacyj tych jest 22. Cytujemy przykładowo: korp. drzewna, włókiennicza, odzieżowa, handlowa, szkła i ceramiki itp.

W ich Radach zasiadają obowiązkowo trzej przedstawiciele partii, czyli „reprezentanci interesów ogółu“. Przezesem każdej z nich jest Minister Korporacyj albo jeden z ministrów zainteresowanych (Rolnictwa, Komunikacji, Rob. Publ. i t. p.), lub wreszcie reprezentant Partii. Program ich pracy musi być zatwierdzony przez Rząd, który może zawsze delegować swych przedstawicieli na obrady. Członkowie Korporacyj są wybierani przez Biura wielkich Federacyj, a ponieważ te ostatnie, jak mówiliśmy wyżej, są wyznaczone przez Rząd, więc całe przedstawicielstwo korporacyjne jest od góry do dołu rządowe.

***

Wpływ biurokracji faszystowskiej na związki jest więc dominujący. Opinię publiczną pomija się rozmyślnie.

Jest rzeczą powszechnie znaną, jak się to odbiło na położeniu ekonomicznym proletariatu włoskiego. Zmniejszenie płac realnych jest już dzisiaj, odkąd Włochy weszły na drogę polityki autarchii, faktem niewątpliwym, chociaż dosyć długo usiłowano temu przeczyć.

***

A jakże wyglądała działalność biurokracji wobec „niezależnych“ wytwórców?

Aby zanalizować to zagadnienie, rozpatrzymy ustawę z 1932 r., dotyczącą karteli przymusowych i dobrowolnych.

Na to, aby kartel przymusowy mógł być uznany, trzeba zgody conajmniej 70% zainteresowanych przedsiębiorstw, obejmujących 70% przeciętnej produkcji za ostatnie 3 lata. Nawet gdyby liczba przedsiębiorców, którzy chcą zawrzeć porozumienie, nie stanowiła 70% zainteresowanych, to ich prośba może być uwzględniona, jeżeli reprezentują więcej niż 85% produkcji. Rząd decyduje w tym wypadku, czy powstanie kartelu jest korzystne dla państwa. Kartele są obowiązane do składania Rządowi sprawozdań. Delegat Rządu może być obecny w czasie obrad. Przewiduje się nawet, że zakładanie nowych zakładów i rozbudowa już istniejących ma być uzależniona od pozwolenia rządowego.

Inaczej mówiąc, Rząd bierze czynny udział w tworzeniu karteli przymusowych, które podlegają nieustającej jego kontroli.

Dyskusja nad tym projektem była gorąca. Deputowany Ferracini, prezes „dobrowolnego“ kartelu juty, żywo protestował przeciwko kontroli Rządu nad zrzeszeniami dobrowolnymi. Kontrola ta wydawała mu się zupełnie zbędna.

Minister Bottai ostro na to odpowiedział:

„Czym się odznacza epidemia karteli, której jesteśmy świadkami:

1) dążeniem do oparcia się o organizacje związkowe, aby przeforsować przystępowanie członków,

2) szukaniem poparcia Rządu, aby zdobyć akcesy do kartelu,

3) żądaniem specjalnych uprawnień, aby pewne kartele uczynić przymusowymi.

„Czyż mam przypominać, że konsorcium juty, które nasz zacny kolega Ferracini prowadzi z takim zapałem, stanowi tu doskonały przykład?

Musi pan to przyznać, panie Ferracini, że kartel pana jest „dobrowolny“ tylko z nazwy. Czy przypomina pan sobie, ile trudu musieliśmy włożyć w to, by zdobyć członków?“

Przymusowy kartel żelaza był na pewno bardziej dobrowolny, niż „dobrowolny“ kartel juty.

W każdym razie i w jednym i w drugim wypadku Państwo, pozbawione prawa rzeczywistej kontroli, musiało się ograniczyć do perswazji i „zobowiązywania“ opornych przemysłowców, aby ich wreszcie skłonić do założenia związku gospodarczego, nad którym Rząd nie ma prawa nadzoru“.

Któż mógłby z większą ironią napiętnować obłudne stanowisko przemysłowców? Czegoż chcieli właściwie od rządu? Chcieli, by Rząd zmusił do przystąpienia do karteli buntowniczą mniejszość, która się nie chciała podporządkować przemożnej większości, a dokonawszy tego, chcieli, by Rząd zrezygnował z wszelkiej kontroli nad działalnością kartelu. „Murzyn zrobił swoje, Murzyn może odejść.

Rząd faszystowski nie godził się na stanowisko takiego Murzyna.

Przez wydanie prawa o kartelach przymusowych Rząd faszystowski porwał się więc na przywileje wielkiego przemysłu, narzucił mu swoją kontrolę, gdy przed tym był potulnym jego sługą.

Wielki przemysł, nie wahał się, mając do wyboru pomiędzy dobrowolnym kartelem, do którego się werbuje członków łagodną perswazją w gabinecie ministra i wobec którego Rząd ma uprawnienia bardzo ograniczone, a kartelem przymusowym, poddanym ścisłemu nadzorowi państwa. Rzecz jasna, wolał pierwszy system.

W końcu 1932 r. Rząd uzurpował sobie prawo zatwierdzania i nadzoru nad nowopowstającymi zakładami. Mimo, że pozornie mogło to wyglądać na podporządkowanie kapitalistów Państwu, w istocie było to tylko nadanie wielkiemu przemysłowi monopolu legalnego na miejsce faktycznego, z którego dotąd korzystał.

Wszystkie te posunięcia razem, to syndykalizacja pracodawców na rzecz pewnej grupy oligarchicznej.

Odpowiednikiem tej syndykalizacji było uspołecznienie strat poniesionych przez kartel w czasie kryzysu. Najjaskrawszym przykładem tego uspołecznienia było powołanie do życia w 1931 r. Specjalnego Instytutu, który prezes Konfederacji Banków powitał, jako „jedną z najszczęśliwszych posunięć finansowej polityki faszyzmu“.

To szczęśliwe posunięcie w istocie miało na celu uratowanie „Banca Commerciale“, ponieważ portfel tego banku, wypchany 4 miliardami papierów przemysłowych, był całkowicie unieruchomiony. Nastąpiła operacja, otoczona mgłą tajemnicy. Bank Emisyjny dał pewną zaliczkę dla Banca Commerciale.

Kapitalistyczna gospodarka planowa prowadzi nieuchronnie do uprzywilejowania wielkich przemysłowców i grup oligarchicznych. Można usiłować temu przeczyć, ale gdy się nad tym zastanowić, widzi się, że wiele przyczyn składa się na taki stan rzeczy: przede wszystkim dawne więzy wielkiego przemysłu z zasadą planowości gospodarczej; dalej jego znaczenie dla produkcji masowej, jego rola społeczna, jako organizatora pracy wielkiej liczby robotników; z drugiej strony przemożny jego wpływ na wszystkie kwestie, dotyczące obrony narodowej, kompetencje przemysłowców, ich szeroki horyzont w ujmowaniu spraw ekonomicznych, wreszcie więzy pokrewieństwa, stosunków i znajomości, jakie ich łączą z władzami. To wszystko jest nieuniknione i faszyzm włoski musiał się z tym liczyć.

Najjaskrawszym przykładem popierania przez Rząd oligarchii (obok karteli przymusowych) jest niewątpliwie polityka melioracyjna (osuszanie bagien, budowa dróg, zaopatrywanie w wodę do picia i t. p.).

***

DOKOŃCZENIE TEJ NIEZWYKLE CIEKAWEJ PRACY UKAŻE SIĘ W NASZYM NUMERZE JUTRZEJSZYM.

Dwudziestolecie ZSSR

Odbywające się przez 3 dni w Moskwie i innych miastach Republiki Sowieckiej uroczystości, związane z 20-leciem istnienia Republiki znajdują się całkowicie pod znakiem mających się odbyć wyborów, które dowieść mają konsolidacji narodu. Czynione są wysiłki, by zadokumentować wartość bojową czerwonej armii bez względu, że akcja oczyszczania armii od niepożądanych elementów trwa nadal. W sobotę wieczór odbyła się w Moskwie, w obecności Stalina wielka parada wojskowa, w której wzięło udział 50 tys. żołnierzy. Duże tłumy ludności przyglądały się temu widowisku, gdzie demonstrowano najnowsze modele lotnicze i broni technicznej. Po zakończeniu parady marsz. Woroszyłow wygłosił wielką mowę, która zawierała pogróżki w stronę wrogów reżimu sowieckiego oraz zapewnienie, że Sowiety nie ustaną w pracy, ażeby siłę czerwonej armii podnieść jeszcze wyżej. (ATE).

Echa deklaracji ks. Windsoru

Deklaracja księcia Windsoru, ogłoszona onegdaj w Paryżu, wywołała w amerykańskiej opinii publicznej silne wrażenie. Podkreśla się tu, że książe nie solidaryzuje się z jakimkolwiek systemem przemysłowym i że nie jest ani zwolennikiem ani przeciwnikiem jakiejkolwiek doktryny politycznej czy rasowej. Przewodniczący amerykańskiej Federacji Pracy Green ogłosił komunikat, oświadczający, że jeżeli książe i księżna Windsoru przybędą do St. Zjednoczonych to spotkają się z najszczerszym i jak najgorętszym przyjęciem ze strony robotników. Komunikat dodaje, że krytyka, sformułowana przez amerykańską Federację Pracy, zwrócona była wyłącznie przeciwko p. Bedaux, a nie przeciwko księciu Windsor. Komunikat Greena ukazał się w kilka godzin po kongresie robotników kanadyjskich, który wypowiedział się w tym sensie, że robotnicy kanadyjscy byliby szczęśliwi, mogąc przyjąć księcia i księżnę Windsor, gdyby zechcieli oni przybyć do Kanady. (PAT).

Sprzedaż zamku w Ellischau

„Wiener Zeitung" uderza na alarm z powodu mającego się odbyć w Czechosłowacji przetargu zamku w Ellischau i zwraca uwagę, że niewiadomo, jaki los spotka przechowywane tam akty dawnego premiera monarchii austro-węgierskiej, hr. Taaffego, wśród których znajdują się oryginalne urzędowe dokumenty, zawierające tajemnicę tragedii arcyksięcia Rudolfa i br. Vecsery. Dokumenty te oddał swego czasu w przechowanie gr. Taaffemu własnoręcznie cesarz Franciszek Józef jako mężowi zaufania. Urzędowa gazeta wiedeńska wyraża nadzieję, że sąd czechosłowacki nie zezwoli na przetarg tych aktów, które jako dokumenty historyczne są bronione przez ustawodawstwo czechosłowackie. Sprawa ta spowoduje najprawdopodobniej kroki dyplomatyczne ze

Pesymizm Aleksandra Lerroux

Z Perpignan donoszą, że były premier hiszpański i przywódca stronnictwa radykałów Aleksander Lerroux jest ciężko chory. Stan jego budzi poważne obawy. Lerroux wystosował do swego przyjaciela politycznego byłego premiera jednego z gabinetów republikańskich w Hiszpanii Sampera list, który zawierą jego testament polityczny. W liście tym Lerroux wyraża się bardzo pesymistycznie o przyszłości Hiszpanii, zaznaczając, że bratobójcza wojna domowa pociągnie za sobą nieobliczalne następstwa i mo że przekształcić się w zatarg międzynarodowy.

Wiec pracowników kolejowych w Dziedzicach

Wzrastająca nędza wśród pracowników kolejowych, ogromne pogorszenie i tak już nędznego położenia kolejarzy, wdów, emerytów i sierot, spowodowały, że Koło ZZK. w Dziedzicach zwołało wielki wiec pracowników kolejowych P. K. P. w dniu 29.X b. r., w sali Domu Robotniczego w Dziedzicach.

Obszerna sala z trudem mogła pomieścić zebranych, przybyłych tłumnie z Dziedzic, Czechowic i okolicy. Wiec zagaił i przewodniczył vice - prezes Koła tow. Tomalik, sekretarzował tow. Bortlik.

Przedstawiciele Zarządu Głównego, w osobach tow. Wtorkowskiego i Bucały, zobrazowali obecną sytuację w kraju, położenie klasy pracującej i pracowników kolejowych, specjalnie zapoznając zebranych z akcją jaką prowadzi Zarząd Główny ZZK. w kierunku poprawy ich bytu. Referenci zaznajomili obecnych z wynikiem interwencji przeprowadzonej w M. K., a domagającej się zwłaszcza zniesienia podatku od uposażenia i zaopatrzeń, oraz przywrócenia płacy z roku 1934.

W dyskusji przemawiał cały szereg kolejarzy, skarżąc się na niezwykle ciężkie położenie. Przedłożoną rezolucję uchwalono jednomyślnie. Na zakończenie odśpiewano „Czerwony Sztandar" i wzniesiono okrzy: „Niech żyje ZZK., Niech żyje PPS."

Czytajcie prasę socjalistyczną

Samobójstwo bezrobotnego

W domu przy ul. Koszykowej Nr. 35 z okna IV piętra klatki schodowej wyskoczył na asfalt podwórza 53-letni Jan Markowski farmaceuta. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć, wskutek pęknięcia podstawy czaszki, oraz ogólnego potłuczenia i wstrząśnięcia mózgu. Markowski od dłuższego czasu pozostawał bez pracy. Brak pracy wywołał u niego silną depresję psychiczną. Gdy ostatnie nadzieje zawiodły, nieszczęśliwy, przed trzema tygodniami usiłował pozbawić się życia przez otrucie się gazem. Niespodziewanie powróciła do domu siostra i zastała go z rurką od gazu w ustach. Zapytany przez siostrę o powód targnięcia się na życie, oświadczył: „Nie chcę ci być ciężarem". W sobotę, po bezcelowej przechadzce po ulicy, powrócił silnie zdenerwowany do domu.

Kronika Bielska Białej i okolicy

Oddział Biała, ul. Komorowicka 4

Niezdrowa sensacja

Od kilku dni gazety brukowe, mające swe oddziały w Bielsku, dla braku innych sensacyj chwyciły się starej legendy o pieczarze, jaka się znajduje na górze Klimczok w Beskidzie Śląskim — i opisują całe historie, oparte na opowiadaniach niejakiego Palucha z Wilkowic. Cóż to jest? Oto Paluch zgłosił się na policji w Białej, — złożył zeznanie, że odkrył pieczarę na górze Klimczok w której przebywał ze swą bandą zbójecką w dawnych czasach hr. Jan Tadeusz Klimczok.

Korespondenci miejscowi spotkali chłopca przy herbatce w jednej z kawiarń białskich, gdy ten opowiadał im swe historie o pieczarze i o znalezieniu w niej 2-ch osmolonych kościotrupów.

Redaktorzy, wysłuchawszy tych opowiadań, nie potwierdzonych urzędowo, uznali znalezione kościotrupy odrazu za hr. Klimczoka i księżniczkę Klementynę — i wypisują historie na ten temat.

Prasa brukowa, karmiąc tymi sensacjami swych czytelników, po powinna wiedzieć, że wstępne policyjne dochodzenie, przeprowadzone na podstawie opowiadań Palucha, stwierdziło, że wejście do pieczary jest zatamowane. Korespondenci tych pism, zamiast pofatygować się razem z Paluchem do pieczary podają rzekome sensacje. Byłby czas, aby czytelnicy gazet: „Siedem Groszy" czy „Express" wzięli do ręki prasę socjalistyczną, jak „Naprzód" i czytali zdrową lekturę.

Komunikat

Pomoc zimowa dla biednych dzieci

Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Bielsku przystąpił obecnie do przygotowania rozdziału ubrań, bielizny i obuwia dla ubogiej dziatwy szkolnej, uczęszczającej do tut. Szkół Powszechnych.

Rozdział dokonany będzie na Gwiazdkę.

Przydziałem objęte będą wszystkie dzieci ubogie, bez względu na narodowość i wyznanie, co wymagać będzie znacznego nakładu pieniężnego.

Zarząd Komitetu zwraca się tą drogą do wszystkich, by każdy według swych sił przyszli Komitetowi z wydatną pomocą przez złożenie darów na rzecz Komitetu.

Dary gotówkowe należy składać w Sekretariacie Komitetu; Magistrat Bielsko, biuro 25.

Akademia

ku czci tow. Daszyńskiego w Samborze

Komitet miejscowy PPS. w Samborze wspólnie z Klasowymi Związkami Zaw., urządził uroczystą Akademię w pierwszą rocznicę zgonu nieodżałowanego wodza proletariatu tow. Ignacego Daszyńskiego.

Sala „Besidy" była przepełniona. Zagaił i przewodniczył tow. Grądkiewicz. Uczczono pamięć tow. Daszyńskiego jednominutowym milczeniem i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru". W prezydium zasiedli przedstawiciele P.P. S., Klas. Związków Zawodowych i Stronnictwa Ludowego (ob. Brudka).

Następnie tow. Horodiner wygłosił referat p. t. „Ignacy Daszyński — Jego Życie, Praca i Walka". Z kolei odbyły się deklamacje w języku polskim i ukraińskim i śpiew „Na Barykady" i „Międzynarodówka". Akademię zakończona na okrzykiem: „Niech żyje PPS", „Niech żyją Klasowe Związki Zawodowe".

Uroczystość w Płocku

Jubileusz czteroletniego istnienia organizacji

Cztery lata upłynęły od czasu powstania Oddziału organizacji klasowej Związku Robotników Przemysłu Spożywczego w Płocku.

Te cztery lata ciągłych zmagań robotników w walce z przedsiębiorcami o lepszą egzystencję wbiły się głęboko w serca zorganizowanych robotników.

Robotnicy Płocka dobrze pamiętają warunki przed istnieniem organizacji i porównywają je z obecnymi, to też czteroletni jubileusz postanowili uczcić bardzo uroczyście.

Akademia, odbyta w dniu 31 października b. r., długo pozostanie w pamięci uczestników.

Sala Związku została wypełniona po brzegi.

Piękną akademję zagaił tow. Gumiński oraz powitał przedstawiciela Zarządu Głównego tow. Piegata, który wygłosił referat, obrazujący dzisiejsze stosunki polityczno gospodarcze.

Po przemówieniach wystąpiła miejscowa sekcja dramatyczna, upiększając całość uroczystości.

Odśpiewaniem „Czerwonego" zakończono akademię, poczym zebrani w podniosłym nastroju rozeszli się do domów.

Na Dalekim Wschodzie

NA FRONCIE SZANGHAJSKIM

Oddziały japońskie, które w piątek wylądowały w Hangczou szybkmi posunięciami zmusiły wojska chińskie do opuszczenia swych stanowisk. Ostatnie wiadomości wskazują, że w ciągu niedzieli Chińczycy ewakuowali Putung. Podczas gdy tysiące uchodźców chińskich szuka schronienia w dzielnicy międzynarodowej, wojska chińskie wycofują się pośpiesznie przez rzekę Wangpu i miejscowość Lun do okolic, położonych na zachód od Szanghaju.

Wskutek wytworzonej nowej sytuacji, stanowiska wojsk chińskich, położone na zachód od dzielnicy międzynarodowej znalazły się w niebezpieczeństwie. Wraz z zajęciem Putung pozycje chińskie znajdują się jakgdyby w obcęgach atakujących oddziałów japońskich. Chińczycy pośpiesznie okopują się w ostatnio zajętych stanowiskach nad rzeką Wangpu, starając się przeszkodzić Japończykom w przeprawianiu się przez rzekę.

MIN. HIROTA O KONFERENCJI BRUKSELSKIEJ

Adencja Domei podaje, iż minister spraw zagr. Hirota podkreślił przekonanie swe, iż konferencja brukselska nie może rozwiązać konfliktu chińsko-japońskiego. Zdaniem ministra, jedynym sposobem doprowadzenia do rozwiązania tego konfliktu są *bezpośrednie rokowania między Chinami a Japonią.*

OŚWIADCZENIE MARSZ. CZANG-KAI-SZEKA

Marsz. Czang-Kai-Szek oświadczył w niedzielę dziennikarzom, że Chiny nie są skłonne do wszczęcia bezpośrednich rokowań z Japonią w sprawie załatwienia konfliktu. Marszałek wyraził swój optymizm w związku z sytuacją wojskową i potwierdził, że Chiny *są zdecydowane prowadzić walkę aż do zwycięskiego końca.* Na pytania o poglądy na wyniki konferencji brukselskiej, Marszałek stwierdził, że wierzy w pewne sukcesy konferencji. Wreszcie, Czang-Kai-Szek zaprzeczył, jakoby czynione były pewne kroki pojednawcze poza konferencją.

Znak czasu

Ul. Marszałkowską, przez pl. Napoleona i Szpitalną w kierunku Brackiej, przechodził jakiś młody inteligentny mężczyzna, lat około 30-tu, który wyglądem swym zwracał ogólną uwagę przechodniów. Nieznajomy miał zawieszone na piersiach i na plecach 2 tabliczki z napisem tej treści: „Uprzejmie proszę o jakąkolwiek pracę".

Inauguracja roku akademickiego

W niedzielę odbyła się w Warszawie na Uniwersytecie im. Józefa Piłsudskiego inauguracja roku akademickiego oraz odsłonięcie przez p. Marsz. Śmigłego-Rydza popiersia Marsz. Piłsudskiego.

Niedziela na boiskach

PIŁKA NOZNA

A. K. S. PRZEGRYWA Z POGONIĄ I TRACI SZANSE NA ZDOBYCIE MISTRZOSTWA POLSKI

Przedostatni mecz ligowy między kandydatem na mistrza A. K. S. Chorzów a Pogonią lwowską, rozegrany na stadionie w Chorzowie, zakończył się przykrą porażką chorzowian w stosunku 0:1 (0:1), tym samym A. K. S. stracił wszelkie szanse na zdobycie mistrzostwa Ligi, gdyż jest prawie niemożliwem, aby w ostatnim meczu z Wisłą w Krakowie wygrał w wysokim stosunku conajmniej 10:0. Spotkanie odbyło się w warunkach nienormalnych. Deszcz i śliskie boisko uniemożliwiły normalną grę. Pogoń rozegrała mecz taktycznie dobrze i umiała dostosować się do błotnistego terenu lepiej, niż jego przeciwnik.

CRACOVIA MISTRZEM LIGI

Po meczu A. K. S. — Pogoń stan tabeli przedstawia się następująco:

1) Cracovia pkt. 26:10 st. br. 43:16.
2) AKS pkt. 24:10 st. br. 35:17
3) Ruch pkt. 23:13 st. br. 46:29
4) Warta pkt. 20:16 st. br. 40:36
5) Pogoń pkt. 19:17 st. br. 25:23
6) Warszawianka pkt. 18:18 st. br. 34:44.
7) Wisła pkt. 17:17 st. br. 31:21
8.) Ł. K. S. pkt. 16:20 st. br. 36:39
9) Garbarnia pkt. 15:21 st. br. 28:39
10) Dąb pkt. 0:36 st. br. 0.54.

PORAŻKA RUCHU W ZAGŁĘBIU

Z okazji „Dnia O. Z. P. N." w Zagłębiu Dąbrowskim rozegrany został ciekawy mecz piłkarski między reprezentacją Zagłębia Dąbrowskiego a mistrzem Polski „Ruchem". zakończony zwycięstwem reprezentacji w stosunku 4:3 (3:1).

WARTA ZWYCIĘŻA MISTRZA OKRĘGU POZNAŃSKIEGO 6:2

W Poznaniu odbył się przy mglistej pogodzie i słabym zainteresowaniu publiczności mecz towarzyski pomiędzy Ligową Wartą a mistrzem jesiennym Ligi Okręgowej „Legią", zakończony zwycięstwem Warty w stosunku 6:2 (1:1).

BOKS

MISTRZOSTWO BOKSERSKIE OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

W Warszawie odbyły się w niedzielę dwa mecze o mistrzostwo klasy A. Okręgu Warszawskiego.

W pierwszym meczu Okęcie, które po raz pierwszy wystąpiło z Sobkowiakiem, pokonało C. W. S. 9:7.

W drugim meczu Legia wygrała z Fortem Bema 16:4 (walkowerem), gdyż kilku zawodników Fortu Bema miało nadwagi, a w wadze ciężkiej Fort Bema w ogóle nie wystawił pięściarza, formalnie zatem drużyna była zdekompletowana. W spotkaniu towarzyskim Legia wygrała 11:5.

W meczu o mistrzostwo kl. B. P. Z. L. pokonał Czechowice 10:0.

KTO ZDOBĘDZIE MISTRZOSTWO BOKSERSKIE WARSZAWY

Po niedzielnych zawodach o mistrzostwach kl. A. okręgu warszawskiego sytuacja tabeli przedstawia się w ten sposób, że trzy pierwsze drużyny (Polonia, Legia, Okęcie) mają jednakową ilość straconych punktów. Największe jednak szanse zdobycia tytułu mistrza posiada jednak Polonia.

1) Polonia pkt. 8:2 st. zw. 46:34
2) Legia pkt. 6:2 st. zw. 42:22
3) Okęcie pkt. 6:2 st. zw. 34:28
4) Makabi pkt. 4:6 st. zw. 41:39
5) C. W. S. pkt. 2:8 st. zw. 34:28
6) Fort Bema 2:8 st. zw. 27:51.

PORAŻKA NIEMIECKICH BOKSERÓW W POZNANIU

W sobotę wieczorem w Poznaniu przy zupełnie wypełnionej widowni rozegrane zostały międzynarodowe zawody pięściarskie między „Puching" Magdeburg a Wartą, zakończone zwycięstwem Warty 12:4.

W BYDGOSZCZY NIEMIECCY BOKSERZY WYGRYWAJĄ NIEZNACZNIE

W niedzielę odbył się w Bydgoszczy mecz bokserski pomiędzy Punsching Clubem z Magdeburga a Z. S. Astoria (Bydgoszcz), zakończony zwycięstwem Niemców w stosunku 9:7.

Ponieważ mecz odbył się na drugi dzień po meczu poznańskim Niemcy byli wyraźnie zmęczeni. Najlepszy z nich był Więskowski w wadze muszej i Schulze w lekkiej. Astoria wystawiła najlepszy skład wzmocniony w wadze półciężkiej Hanskem z Gedanii.

K. S. GEYER MISTRZEM BOKSERSKIM W ŁODZI

W Łodzi rozegrane zostały dalsze mecze bokserskie o mistrzostwo okręgu. K. S. Geyer pokonał Sokoła 11:5, a drużyna Kruszendera Wimę w takim samym stosunku.

Dzięki temu zwycięstwu drużyna Geyera zapewniła sobie definitywnie tytuł mistrza Łodzi.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE WILNA

W Wilnie odbyły się zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo okręgu. W zawodach tych spotkały się zespoły Elektritu ze Śmigłym. Po ciekawym przebiegu mecz zakończył się remisem 8 : 8.

TENIS

JĘDRZEJOWSKA PORZUCA JEDNAK AMATORSTWO?

Chcąc ustalić, czy najlepsza tenisistka Polski i wicemistrzyni Wimbledonu Jadwiga Jędrzejowska porzuca naprawdę szeregi sportu amatorskiego — jak to twierdzą uporczywie agencje zagraniczne — czy też nie, referat sportowy polskiego radia zorganizował ciekawą audycję z udziałem Jędrzejowskiej i członków P. Z. L. T. radcy Olchowicza i dyr. Zielińskiego.

Jędrzejowska oświadczyła, że dotychczas żadnej oferty nie otrzymała, ale gdyby istotnie otrzymała jakąś poważną propozycję — to mimo mej silnej i szczerej chęci pozostania amatorką — musiałaby bardzo poważnie zastanowić się nad nią ze względu na swoją krytyczną sytuację finansową.

ROZNE WIADOMOSCI

O ZAPAŚNICZE MISTRZOSTWO WARSZAWY

W niedzielę rozegrano dalsze spotkania zapaśnicze o drużynowe mistrzostwa Warszawy.

W klasie A drużyna Elektryczności pokonała zespół Policyjnego KS w stosunku 11:10.

W klasie B rozegrano dwa spotkania, a mianowicie:

Pasta zmiażdżyła drużynę Iskry, wygrywając wszystkie spotkania w stosunku 21:0 pkt.

W drugim meczu Rywal pokonał rezerwę Elektryczności 18:4.

Finał mostrzostwa klasy B rozegrany zostanie niewątpliwie pomiędzy Rywalem a Pastą.

FANTASTYCZNY WYNIK ANGIELSKIEGO KIEROWCY

W Bonneville (Stany Zjednoczone), znany automobilista angielski, G. Eyston, atakując rekord świata szybkości absolutnej, uzyskał fantastyczny wynik, mianowicie — na dystansie 1 mili angielskiej — przeciętna szybkość 499 klm 52[?] mtr. na godzinę.

Wynik ten nie będzie jednak oficjalnie zatwierdzony, gdyż w czasie jazdy powrotnej (co wymagane jest przepisami, określającymi warunki ustanowienia rekordu) kierowca z powodu defektu motoru musiał wstrzymać bieg wozu.

Kronika Zagłębia-Dąbrowskiego

Dwie Rady Miejskie i chore metody

Z wielu stron spotykają nas zarzuty, że sprawę krytyki gospodarki miejskiej w Sosnowcu przenosimy na zewnątrz: na łamy prasy.

Chcemy przeto tym razem dać pewne naświetlenie, które może zaspokoi ciekawość wielu osób.

Do Rady Miejskiej Klub B. B. wszedł znanymi metodami — no i w tych warunkach osiągnął większość.

Pewne dalsze posunięcia Klubu B. B., zmieniony regulamin obrad Rady Miejskiej i stosowane ograniczenia **uniemożliwiły należyte naświetlenie wielu spraw na terenie samej Rady.**

Przypomnimy tym, którzy może nie pamiętają, jak zachowała się Rada Miejska **wybrana w innych wyborach, roku 1925, w której większość przygniatającą posiadał Klub radnych Polskiej Partii Socjalistycznej, mając na 44 miejsca 29 radnych.**

Posiadając tak wielką przewagę, towarzysze nasi uznali za właściwe objąć rządy w mieście, ale kontrolę nad gospodarką Klub radnych oddał w ręce przeciwników politycznych.

Świadomie i dobrowolnie do Komisji Rewizyjnej wybrano większość radnych endeckich, powierzając przewodnictwo tej komisji również przeciwnikowi politycznemu ś. p. radnemu Jerzemu Wolfowi.

Nie posądzi nas chyba nikt o to, że to był z naszej strony gest, podyktowany chęcią dania lekcji dobrych obyczajów i etyki pokonanemu **w uczciwych wyborach** przeciwników. Takie, a nie inne postępowanie wynikało z ducha i tradycji P. P. S.,—pracę w samorządzie uważamy bowiem jako za szczytną naukę publicznej służby społecznej; uważamy, że poprzez samorząd — należy silną więzią związać obywateli z miastem i Państwem. Kierując gospodarką w mieście, chcieliśmy wszystkim dać możność kontroli tej gospodarki.

Ale, naszym zdaniem, kto przy wyborze ciała kontrolującego — Komisji rewizyjnej ogranicza możność dokonywania szczegółowej kontroli — ten zgóry przesądza możliwość ujawnienia faktów, które pragnie ukryć.

Nic dziwnego przeto, że na łamy prasy przenieść musimy krytykę posunięć rządców miasta.

Zwycięskie zakończenie strajku
na kop. „Silesia" w Czechowicach

Zakończony został strajk okupacyjny robotników kop. „Silesia" w Czechowicach, trwający od wtorku. Po kilkudniowych rokowaniach, prowadzonych z dyrekcją przez sekr. okr. CZG, tow. St. Bociana, pod przewodnictwem Inspektora Pracy, z udziałem starosty Bielskiego, osiągnięto porozumienie i doszło do podpisania umowy. **Robotnicy uzyskali około 5% ogólnej podwyżki płac, ponadto wiele kategoryj robotników otrzymało dodatkowe podwyżki.**

Strajkujący po wyjeździe z podziemi przeszli pochodem do sali kasyna, gdzie o godz. 24 odbyło się zgromadzenie, na którym tow. St. Bocian złożył sprawozdanie z akcji. Wśród okrzyków na cześć CZG. strajkujący rozeszli się do domów.

Wiadomości z całej Polski

WYPADEK W TUNELU.

Tunelem kolejowym między Kamionką Wielką a Ptaszkową, na przestrzeni Kraków - Nowy Sącz, dla skrócenia sobie drogi przechodził robotnik Wojciech Bieniek. Przypadek zrządził, że w chwili gdy Bieniek znalazł się w środku tunelu nadjechał pociąg osobowy. Maszynista zobaczył dopiero na kilka kroków przed lokomotywą Bieńka, to też nie zdołał już pociągu zatrzymać. Pociąg potrącił Bieńka. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

WYNALAZEK W SADOWNICTWIE.

W Tarnowie, zamieszkały tam inwalida Jan Wolski, dokonał wynalazku dla sadownictwa. Wynalazek ten polega na specjalnie skonstruowanej siatce nicianej, którą w porze dojrzewania owoców okrywa się drzewa przed atakiem niektórych ptaków.

STUZŁOTÓWKI RĘCZNIE WYKONANE.

Policja państwowa w Buczaczu ujawniła na terenie powiatu aferę fabrykowania i puszczania w obieg fałszywych stuzłotówek, wykonaych ręcznie tak udatnie, że tylko małe błędy w rysunku odróżniają falsyfikaty od oryginałów.

OSZUSTA MATRYMONIALNEGO ARESZTOWANO W RZESZOWIE.

W Rzeszowie policja aresztowała Mojżesza Brauna, zam. w Przemyślu, poszukiwanego od dłuższego czasu za oszustwa matrymonialne.

Będąc w Kałuszu, Braun zawarł bliższą znajomość z kelnerką, F. W., zatrudnioną w jednej z tamtejszych kawiarni. Po pewnym czasie Braun zaręczył się z kelnerką i począł wyłudzać od niej pieniądze pod pozorem kupna mebli, wynajęcia mieszkania i t. d. Pieniądze te narzeczona wysyłała na poste restante do Rzeszowa i Przemyśla, gdzie Braun je podejmował. Ponieważ Braun zwlekał z oznaczeniem terminu ślubu i mimo, że otrzymał już 1000 zł. polecił swej narzeczonej posłać jeszcze 200 zł. wydało się to jej podejrzane i przyjechała do Przemyśla, gdzie przekonała się, że Braun jest już oddawna żonaty i ma jedno dziecko.

Wobec tego zawiadomiła o wszystkim policję. Gdy Braun przybył do urzędu pocztowego w Rzeszowie, celem podjęcia kwoty 200 złotych, został przytrzymany i odstawiony do dyspozycji prokuratora.

PIES JAKO PRZEMYTNIK.

O godz. 6.30 rano przyłapali strażnicy graniczni w ogrodzie Śmiatka w Tarnowskich Górach (Górnicza 25) psa wilczura, specjalnie wytresowanego do przemytu, za którym już od roku bezskutecznie się uganiano. Pies ten miał przytroczone na grzbiecie specjalne worki, w które ładowano po stronie niemieckiej przemyt i tak objuczony pies przekradał się przez granicę, wystrzegając się ludzi ubranych w mundury policyjne lub straży granicznej. Psa przyłapano już z pustymi workami, bowiem widocznie po drodze zostały już wypróżnione. Jak stwierdzono, psem posługiwał się przemytnik Ignacy Starzec z Tarnowskich Gór.

Piąty tydzień strajku „polskiego"
robotników tartacznych w Turce nad Stryjem

Jeszcze 5-go października wybuchł strajk robotników na tartaku **Lichtmana** w Turce n/Stryjem na tle żądań ekonomicznych. Tartak ten bowiem został przez wymienioną firmę kupiony w lecie i powstała konieczność uregulowania warunków pracy i płacy z nowym właścicielem.

W tym celu udała się delegacja do p. Lichtmana, jednakże ten uważał, że jest tak wszechwładny, iż nie ma obowiązku szanować praw człowieka, który na niego pracuje. Po prostu zlekceważył delegację i nie chciał z nią mówić, oraz równocześnie wydalił wszystkich robotników!!!

Z tej przyczyny wybuchł strajk!

Właściciel ten, butny i pewny siebie, wniósł skargę do Sądu Okręgowego w Samborze o bezprawne okupowanie terenu fabrycznego (!).

W sprawie tego zatargu były zwoływane konferencje, jednakże p. Lichtman uważał za właściwe nie zjawić się na konferencji dwukrotnie, zaś za trzecim razem w sposób wprost prowokacyjny nie przyjął delegacji, wybranej przez robotników. Zaznaczamy, że na konferencję ostatnią przybył pod naciskiem starosty Powiatowego p. Wagnera, który zajął w tej sprawie przychylne stanowisko.

Mimo, że słuszność jest bezwzględnie po stronie robotników, konferencja została rozbita dzięki stanowisku p. Lichtmana, który odmówił wogóle podpisania umowy zbiorowej i polubownego załatwienia zatargu.

Zaznaczamy przytym, że zachowanie obwodowego inspektora pracy jest w tej sprawie takie, że zamiast bronić robotników, to w sposób zupełnie otwarty stanął po stronie butnego fabrykanta. Społeczeństwo w Turce jest tym stanem rzeczy oburzone i domaga się od władz poskromienia takiego fabrykanta. Stanowisko jego jest mniej czy mniej uzasadnione chęcią zysku i wyzysku, jaki stosuje i na drugim swoim tartaku, w Dobromilu, gdzie około 100 robotników wyrzucił na bruk za strajk.

Robotnicy innych tartaków są wzburzeni i w związku z tym odbył się strajk protestacyjny; zaznaczamy, że strajk może się rozciągnąć i na inne miejscowości.

Robotnikom turczańskim życzymy wytrwania — aż do zwycięstwa!

Zwycięski strajk na kop. „Jaworznickich"

Kilkodniowy strajk na kopalniach Jaworznickich, spowodowany uporem kierownictwa, zakończył się zwycięsko dla górników. Zatarg dotyczył sprawy wprowadzenia w życie rozporządzenia o skróconym czasie pracy. Rozporządzenia tego kierownictwo kopalń nie chciało wykonać.

W trzecim dniu strajku toczyły się rokowania pomiędzy kierownictwem kopalni a przedstawicielami Zw. Zaw. i delegatami kopalń.

Z ramienia CZG. brał w nich udział tow. Janta. Rokowania dały pozytywne wyniki. Strajkujący otrzymają 1 szychtę przedstrajkowaną zapłaconą, dalej ustalono przebieg wyjazdu z kopalń, skracając czas na 15 minut, zamiast dotychczasowej pół godziny. Czas, stracony przez robotników przed zjazdem na przygotowania, jak zabieranie materiałów itd., zostanie górnikom policzony jako nadgodziny. Strajk nie spowoduje uszczuplenia premii i deputatu węglowego. Również nikt nie będzie szykanowany za udział w strajku.

Strajk został zakończony odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru". Górnicy, wyjeżdżający z kopalni, śpiewali tą starą pieśń rewolucyjną, która prowadziła już wielu robotników do zwycięstwa.

Częstochowa
uczciła pamięć I. Daszyńskiego

Z inicjatywy Klubu radnych P. P. S. i Kl. Zw. Zaw., Rada miejska m. Częstochowy przemianowała nazwę dawnego Nowego Rynku na Plac im. Ignacego Daszyńskiego. OKR. PPS. ufundował pamiątkową tablicę i zorganizował uroczysty obchód w dniu 7 listopada r. b., łącząc tą uroczystość z pierwszą rocznicą śmierci Ignacego Daszyńskiego i 19-tą rocznicą powstania Rządu Ludowego w Lublinie.

W dniu 7. b. m. wyruszył pochód z pod lokalu PPS., na czele którego niesiono portret Ignacego Daszyńskiego, dalej poczty sztandarowe, delegacje, młodzież, orkiestra górnicza, oraz liczni uczestnicy, wśród których wyróżniali się górnicy w swych tradycyjnych strojach. Pochód otwierał Oddział AS-owców.

Na miejscu uroczystości, dokoła trybuny udekorowanej zielenią, stanęły poczty sztandarowe, a nad zasłoniętą tabliczką Młodzież PPS. zawiesiła portret Daszyńskiego. Uroczystość rozpoczęto odegraniem „Czerwonego Sztandaru" przez orkiestrę, a następnie tow. J. Kaźmierczak zreferował momenty jakie towarzyszyły przemianowanym placu. Odsłonięcia tablicy z napisem: „Plac Ignacego Daszyńskiego" dokonał prezydent miasta p. J. Szczodrowski.

Obszerne przemówienie o zasługach Ignacego Daszyńskiego i Manifeście Rządu Ludowego w Lublinie — wygłosił tow. Kazimierz Pużak. Po czym tow. Kaźmierczak wezwał zgromadzonych do spotęgowania walki przez Klasę pracującą o ideały głoszone przez Wielkiego Nauczyciela Ignacego Daszyńskiego i realizację Manifestnu Rządu Lubelskiego z dnia 7 listopada 1917 roku, pod sztandarami PPS. Pieśnią „Czerwonego Sztandaru" graną przez orkiestrę i śpiewaną przez uczestników (którzy mimo silnego deszczu stali wytrwale do końca) zakończono uroczystość.

Kącik radiowy

NOWY CYKL RADIOWY.

Dziś o godz. 19.40 nadaje Polskie Radio pierwszą audycję z cyklu „Polska twórczość chóralna".

Tegoroczny sezon Polskiego Radia obejmuje szereg audycyj muzycznych, ułożonych w systematyczne cykle, posiadające nieraz znaczenie nie tylko artystyczne, lecz również dydaktyczne. Bardzo ważnym cyklem tego rodzaju będzie „Polska twórczość chóralna", czyli cykl, obrazujący dotychczasowy rozwój tej bardzo doniosłej dla kultury muzycznej kraju—dziedziny. W audycjach wezmą udział regionalne zespoły chóralne, przy czym dużą rolę odegrają konkursy eliminacyjne chórów, organizowane w poszczególnych rozgłośniach.

W 10 projektowanych audycjach poznają radiosłuchacze najcelniejsze dzieła polskiej twórczości chóralnej. Oczywiście na pierwszym miejscu należy postawić utwory Moniuszki, którymi rozpocznie się omawiany cykl.

Radio warszawskie

DZIŚ: 9.XI — wtorek.

19. „Nieśmiertelne książki" wieczór III: Plutarcha „Żywoty" w oprac. prof. Tadeusza Zielińskiego.

19.30 Polska twórczość chóralna.

20. Muzyka taneczna z filmów dźwiękowych.

22. Recital fortepianowy Arvids'a Zilinkis'a.

WTOREK, 9 listopada.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20. Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt.. 7. Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8. Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Fr. Liszt (płyty). 12.Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południ. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 *Rzeczy ciekawe ze świata—dla dzieci starszych.* 16.05 Aktualności finans.-gospod. 16.15 Trio salonowe Rozgłośni Poznańskiej. 16.50 Pogad. akt. 17. Nad Zatoką Neapolitańską, rep. R. Zrębowicza. 17.15 Orkiestra dęta z Wystawy w Bydgoszczy. 17.50 Struś — pog. 18. Wiad. sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.30. Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19. *„Nieśmiertelne książki" — Plutarcha „Żywoty" w opr. prof. T. Zielińskiego.* 19.30 *Polska twórczość chóralna.* 19.50 Pog. akt. 20. *Muzyka tan. z flimów dźwiękowych.* 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pog. akt. 21. *Koncert symf.* (z Torunia); dyr. L. Guttry i St. Jarzębski (skrzypce). 22. *Recital fortep. Arvids'a Zilinkis'a.* Rezerwa: Muzyka łotewska (płyty). 22.50 Ostatni dziennik wiecz.

WARSZAWA II. 13. Koncert rozrywkowy (płyty). 14. Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 *Marsze i tańce z oper* (płyty). 15. Pog. akt. 15.10 Koncert pod dyr. A. Furmańskiego. 18. *Soliści:* H. Donat-Niedbałówna — śpiew, St. Staniewicz — fortepian, akomp. prof. L. Urstein. 18.50 Muzyka lekka z płyt. 19.50. Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiad. sportowe. 22. *„Ja czy on" — dyskusja literacka według André Maurois opr. St. Flukowski.* 22.30 Muzyka tan. 23.30 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

ŚRODA, 10 listopada.

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7. Dzienni kpor. 7.15 Muzyka z płyt. 8. Aud. dla szkół. 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 *Aud. z okazji „Dnia Ploicji".* 12.20 Dzien. połud. 12.30 *„Młodzież a wojsko"* — aud. słowno-muzyczna. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 *Chwilka pytań* — dla dzieci starszych. 16. *„Uczmy się mówić".* 16.15 Recital wiolencz. T. Lifana. 16 50 Pog. akt 17.05 Sowiety państwo pokoju — odczyt wygłosi J. Jaworski. 17.20 *Żołnierz w poezji i pieśni.* 17.50 „Mój mały pacjent i jego duża mama" — pog. 19.20 Recital harfistki węgierskiej Klary Szarvas. 19.35 *Śladami myśli prof. Twardowskiego* (ze Lwowa). 19.50 Pog. akt. 20. W przeddzień Święta Niepodległości. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21. Koncert chopinowski w wyk. H. Sztompki. 21.45 *„Piękno mowy polskiej"* w opr. Fr. Siedleckiego. 22. *Pieśń polska.* Wyk.: H. Zboińska - Ruszkowska— śpiew, Zespół Fr. Nierychły (z Krakowa). 22.50 Ostatni dzien. wiecz.

WARSZAWA II: 13. Koncert popularny (płyty). 14. Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 *Salonowa ork. E. Landowskiego.* 15. „Zajac i kuropatwa" — pog. 15.15 *Orkiestra Concertgebouw w Amsterdamie.* (płyty). 18 Muzyka lekka (płyty). 19. *Soliści: N. Stokowska - Radecka* — skrzypce, *H. Zachert* — mezzosopran. 19.50 Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiadom. sportowe. 22. „Drzewa nie umieja się bronić" — felieton wygł. dr. Antoni Wieczorkiewicz. 22.15 *Muzyka tan.* — Mała Ork. P. R. pod dyr. Zd Górzyńskiego i „Czwórka radiowa" 23.05 Muz. lekka i tan. (płyty).

E. C. Bentley H. W. Alen 141)

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego **B. Kopelówny**)

...Musiał szaleć z wściekłości, gdyż moja bytność u Randolpha była konieczna dla powodzenia jego planu... Gdybym nie poszedł tam z jakiejkolwiek przyczyny, niewątpliwie mógłbym przedstawić alibi w razie gdyby mnie w ogóle zaczęto podejrzewać. Widzicie, przyszedł tu z błogą nadzieją, że dowie się, iż już zostałem schwytany w żelazne szpony prawa. A tymczasem zobaczył mnie śmiejącego się w oknie, jakgdyby nic się nie stało, — a ponieważ, niewątpliwie był już porządnie zdenerwowany — musiał mieć bardzo niespokojny dzień! — wstrząsnęło to nim okropnie. Wszedł, usiłując wybadać, jak się przedstawia sytuacja — i wymyślając kłamstwa na temat swej rozpaczy z powodu śmierci Randolpha. Wydało mi się odrazu, że przejął się tym bardziej, aniżeli było naturalne u zdrowego młodzieńca, będącego w doskonałej formie. W rzeczywistości doznał wówczas bardzo przykrego wstrząsu poza tym, że miał sumienie mordercy.

„Verney nie nadawał się właściwie na mordercę. Jest ryzykantem i — jak każdy odważny gracz — nie waha się ponieść ryzyka, przed którym cofnąłby się każdy przeciętny człowiek. Ale ma jeszcze inną cechę gracza-ryzykanta: jest diabelnie przesądny. Mogłem to poznać po wielu rzeczach — i gdy nadszedł odpowiedni czas, wykorzystałem swoją wiedzę bez wahania.

No, powiedziałem wam, jakie szczegóły tamtej rozmowy zapamiętałem sobie, gdym rozważał możliwość, że to Verney był zbrodniarzem. A potem — niezależnie od tego wszystkiego — przypomniał mi się pewien szczegół, który już przed tym budził we mnie wątpliwości, czy Verney jest rzeczywiście takim niepokalanym zwierciadłem szczerości...

Fairman uniósł do góry brwi. — Jakto? — zapytał. — Większoć ludzi uważała go przecież za niewinnego ,jak dziecię. Ja widziałem go tylko parę razy — bardzo pobieżnie — gdy przyjeżdżał do Claypole w sprawach szpitala — i zawsze robił na mnie wrażenie człowieka, któremu można ufać: otwartego, szczerego i trochę groźnego — możnaby powiedzieć: — człowieka, o wyższej duszy.

Trent potrząsnął głową. — oto skutek, gdy się jest ekspertem psychologii — zauważył.

— No, wiem, że się omyliłem — rzekł sucho Fairman. — Nigdy zresztą nie był pod moją obserwacją... Wiem również, że istnieje typ komediantów, którzy mają tajemniczy sposób wywierania właśnie takiego wrażenia. No, a jak ty odkryłeś jego słabości?

— Zaraz ci opowiem. Verney ma, jak wiesz, dość niezwykłą twarz — ostre rysy, wypukłe czoło i szlachetny owal, — duże oczy o takim wyrazie jakby chciały powiedzieć, że oto duch szarpie swoje ziemskie więzy... Czy uderzyło cię, Bryanie, że wystarcza nieznacznego ściągnięcia mięśni — zwykłej kreski między brwiami i w kącikach ust — aby taki wyraz twarzy stał się bardziej niż groźnym?

— O... — wykrzyknął Fairman. — Myślisz: okrutnym? Tak jest.

— Wydaje mi się, że raczej nazwałbym to bezwzględnością. Człowiek okrutny ma wyraźną przyjemność w sprawianiu innym bólu. Sądzę, że miał to w sobie Jakub Randolph, w połączeniu z czymś, co uważał za zmysł religijny... bardzo ponure połączenie. Ale człowiek bezwzględny sprawia ból z pewnym celem, co wcale nie znaczy, aby odczuwał przy tym przyjemność. Widziałem Verney'a raz tylko zanim poznałem się z nim. Wspomniałem panu o tym, inspektorze; — było to przy ruletce w Monte Carlo. On mnie nie widział. Rozumie się, że nie miałem wówczas pojęcia, kto to jest, ale zainteresował mnie swoim wyglądem. Siedział przy stole i był pogrążony w grze.

Panna Yates westchnęła lekko.

(D. c. n.)

ŻYCIE WARSZAWY

Wzmożony ruch na linii „23”

Dyrekcja Tramwajów i Autobusów podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 5-go b. m. w godzinach rannych zostanie zagęszczony ruch na linii „23“. Pociągi tej linii będą odchodziły w odstępach 5—6-minutowych i co drugi pociąg będzie dochodził tylko do Pl. Krasińskich. Pociągi o skróconej trasie będą miały tarcze numerowe i tablice kierunkowe przekreślone ukośnie zielonym pasem.

Wystawa Wigi Walkerowej i L. Fomina

w Salonie Garlińskiego

W Salonie Cz. Garlińskiego (Mazowiecka 8) zagościła wystawa młodej malarki p. Wigi Walkerowej. Krajobrazy z Kazimierza n/W., studia portretowe, martwe natury itp. stanowią pokaźny stosunkowo dorobek malarski Walkerowej, której sztuka skromna i bezpretensionalna nie jest pozbawiona jednak głębszej treści plastycznej i szczerości w stosunku do przyrody. Możnaby tą malarkę nazwać realistką, bo Walkerowa nie deformuje przedmiotów, które znajduje w swym polu widzenia, podnosząc jedynie wartość ich tonów lokalnych przez odpowiednie ustosunkowanie barw dopełniających—ale realizm ów nie ma nic wspólnego z naturalizmem, ktory polega na bezdusznym kopiowaniu „odcinka rzeczywistości“. Rzeczywistość Walkerowej na jej płótnach nie przeciwstawia się przyrodzie, ale też jej niewolniczo nie ulega. To tłumaczenie kształtu przedmiotu na formę malarską jest jej najgłębszą spowiedzią, w której objawia się jej smak, jej poczucie formy i jej wrażliwość na kolor. W niektórych kompozycjach (jak np. „Matka z dzieckiem“, „Główka dziewczynki“, „Martwa natura“ itp.) uderzają widza mocne, aczkolwiek dyskretnie stosowane, akcenty kolorystyczne, gdzie najprostsze zestawienia tonów w obrębie jednej gamy, mają dużo samoistnego wdzięku i szlachetnego, iście malarskiego wyrazu. Mam wrażenie, iż dalszy rozwój tej malarki, idąc po dotychczasowej linni — da w rezultacie malarstwo pełne i celu swego świadome, co w naszych warunkach należy, niestety, do wyjątków.

Podkolorowane akwarelą rysunki architektoniczne L. Fomina, nawiązujące poczęści do twórczości zmarłego przed kilku laty prof. Noakowskiego, nie posiadają jednak tej czarującej prostoty i ekonomii środków, które były istotą sztuki zmarłego pedagoga. Sposób wypowiadania się Noakowskiego był zbyt charakterystyczny, by można go kontynuować bez naruszenia zasad tej osobliwej sztuki, opartej bądź co bądź na indywidualnych przeżyciach i wizji osobistej malarza.

K. Winkler.

Uderzony siekierą

W domu Nr. 189 przy ul. Wolskiej w czasie wynikłej awantury została uderzona siekierą w głowę Lidia Szulc, lat 28, robotnica (Wolska 195). Ranną opatrzył lekarz Pogotowia.

Rozprawa nożowa

Na rogu ul. Żytniej i Młynarskiej został napadnięty przez kilku osobników i poraniony nożem Józef Gajciński, lat 25, goniec (Przyokopowa 9).

Nasza rubryka

EKSPEDIENTKA z długoletnią praktyką branży kolonialnej poszukuje pracy. Łaskawe oferty do Adm. „Robotnika“ pod „Ekspedientka“.

BIURALISTKA z długoletnią praktyką, ze znajomością buchalterii i pisania na maszynie, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe oferty sub: „Skromne wymagania“ do Adm. „Robotnika“.

RUTYNOWANA nauczycielka udziela wszystkich przedmiotów w zakresie 8-mio klasowym. Specjalność: francuski, konwersacja. Uczy dorosłych metodą skróconą. Dzwonić 272-61.

POSZUKUJĘ jakiejkolwiek pracy. Wiad. do Adm. „Robotnika“ dla Stefana Orłowskiego.

MATEMATYKI, fizyki, niemieckiego uczy student politechniki doświadczony korepetytor. Tel. 5-28-82.

DYPLOMOWANA freblanka-nauczycielka przyjmie półkondycję, lekcje. Chętnie dzieci trudne. Referencje. Tel. 11-91-93.

CHEMII, matematyki, fizyki i resztę przedmiotów z zakresu gimn. udziela rutynowany pedagog. Referencje. Tel. 11-91-93.

Od przyjaźni do zabójstwa

zaprowadził alkohol

Karol Wief, lat 40, sezonowy robotnik tramwajowy, zam. przy ul. Grodziskiej 10, wraz ze swym przyjacielem, Antonim Szybowskim, lat 23, również robotnikiem sezonowym, zam. przy ul. Wolskiej 221, raczył się wódką w restauracji na rogu ul. Wolskiej i Sieradzkiej. Około godz. 12-ej obaj wyszli z restauracji. W pewnej chwili powstała między nimi sprzeczka, która wkrótce zamieniła się w bójkę. Nadbiegł pełniący w pobliżu służbę policjant. Wief w tym momencie wydobył z kieszeni nóż i zadał Szybowskiemu kilka ciosów w piersi i brzuch. Ranny zwalił się na chodnik, brocząc obficie krwią. Wief usiłował zbiec, lecz pogonił za nim policjant i ujął go.

Do rannego wezwano Pogotowie ratunkowe ,którego lekarz stwierdził trzy rany cięte klatki piersiowej i ranę brzucha, z wypadnięciem jelit. Po opatrunku przewieziono go do szpitala na Czystem, gdzie w pół godziny życie zakończył. Wiefa osadzono w areszcie XXII komisariatu. Policja prowadzi dochodzenie.

Kronika organizacyjna

Dzieln. PPS. „Pracowników Miejskich“. Dnia 10.11 br. (środa) o godz. 19 odbędzie się posiedzenie Komitetu w lokalu Dzielnicy przy ul. Wareckiej Nr. 7. Obecność obowiązkowa.

Dzieln. PPS. „Pracowników Miejskich“. Dnia 10.11 br. (środa) o godz. 18.30 punktualnie odbędzie się konferencja przewodniczących Kół w lokalu Dzielnicy. Obecność obowiązkowa.

Dzieln. Mokotów. We wtorek o godz. 7 wiecz. przy ul. Racławickiej 4, konferencja miesięczna. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Dzielnica Praga. W środę 10 b. m. godz. 19 posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Cyrulik Warszawski

„KTOŚ Z NAS ZWARIOWAŁ“.

Od dawna nie było tak udatnego programu pełnego werwy, temperamentu, a przede wszystkim tego co tak cenimy w kabarecie: znakomitej satyry politycznej Cały program aż skrzy się od wesołych błyskotliwych pomysłów satyrycznych: widz ani przez chwilę się nie nudzi, mając przed oczyma bogaty kolejdoskop obrazków, doskonale pomyślanych i świetnie wykonanych. Po prostu nie wiadomo co bardziej pochwalić: czy kapitalną rozmówkę z „żółtej ławki“ Lawińskiego z Krukowskim, czy specjalistę od mikrofonu Krukowskiego, który za reportaż z występu Kiepury zbiera oklaski równie entuzjastyczne jak sam mistrz Kiepura zwłaszcza za nową wersję tak spopularyzowanego przezeń „Aj...aj...aj“, czy świetny obrazek z lecznicy dla maniaków, czy kapitalny obrazek ze „szczęścia małżeńskiego“ w wykonaniu Żelichowskiej i Jarossego, czy wreszcie entuzjastycznie przyjęty występ dawno niewidzianej, a radośnie witanej Ordonówny.

Nie sposób wspomnieć o Terné, z wdziękiem narzekającej na mężczyzn Stefci Górskiej w groteskowej piosence i „nowym nabytkiem“ trzeciej z kolei „siostry Halamy“ — Alicji, której niecodzienna uroda przy rodzinnym uzdolnieniu do tańca przyczynia się niezawodnie do popularności.

Bardzo wdzięczny był numer a la Kostrzewski, w którym wyróżnił się szczególnie mistrz charakterystyki Sempoliński, a mistrz dialogów Gierasiński doprowadził salę do ataków szalonego śmiechu mówką na temat kongresu antyalkoholowego.

Jednym słowem program się udał, a sympatyczny kierownik teatru p. Jarossy niech nie narzeka na publiczność, której niepotrzebna jest satyra i humor, bo przyjmowano i jego i jego zespół entuzjastycznie... „tak, jak za dawnych lat“.

I. K.

T. U. R.

Odczyty w Stowarzyszeniu byłych Więźniów Politycznych (Senatorska 36). W czwartek 11 listopada o g. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia następny z kolei odczyt z cyklu: „Wspomnienia z katorgi i zesłania“. Odczyt wygłosi tow. L. Śledziński na temat: „Katorga w Aleksandrowsku“.

Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Dar

Rodzina po notariuszu Szymonie Landau darowała Kasie im. Mianowskiego aktem zeznanym przed notariuszem Wł. Tarnowskim 25.000 zł. na fundusz jego imienia.

Odsetki od tego funduszu mają być przeznaczone na wydanie prac z zakresu nauk przyrodniczych lub z prawa prywatnego.

Z WARSZAWSKIEGO STOWARZYSZENIA ESPERANTYSTÓW.

Zarząd Warszawiskiego Stowarzyszenia Esperantystów (Leszno 56 m. 9) komunikuje, że we wtorek(dnia 9 listopada o godz. 20.30 podczas wieczoru klubowego Stowarzyszenia referat w jęz. Esperanto wygłosi doc. Wolnej Wszechniey Polskiej p. dr. Antoni Czubryński n. t.: „Duma o hetmanie — Żeromskiego“. P. doc. A. Czubryński odczyta również fragmenty z tłumaczonego przez siebie dzieła Żeromskiego.

Sekretariat Warsz. Stow. Esperantystów (Leszno 56 m. 9, telef. 12.06.85) w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki godz. 20 — 22 przyjmuje zapisy na kursy jęz. Esperanta.

OGŁOSZENIA DROBNE

RADIO I TECHNIKA

Radioaparaty najtaniej od 100 złotych raty 10 zł. rewelacyjne modele wszystkich czołowych FIRM: Union, Horniphon, Philips, Radiopren, Telefunken, Kosmos i inne.

RADIOPREN
Plac Żelaznej Bramy Nr. 2.

KUPNO I SPRZEDAZ

Wykwintne ubiory męskie, damskie. Kredyt. Ceny przystępne. Leszno 60—13. 392

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś „Ożenek“ Gogola w przekładzie Juliana Tuwima. W roli głównej Stefan Jaracz.

TEATR WIELKI: Dziś we wtorek cieszaca się powodzeniem operetka „Słońce Meksyku“.

We środe „Legenda Bałtyku“, Nowowiejskigo.

TEATR NARODOWY: Dziś „Dożywocie“ z Ludwikiem Solskim oraz „Pan Benet“.

TEATR POLSKI: Dziś po raz pierwszy widowisko legionowe w 5 obrazach z roku 1914—1915 p. t. „Gałązka rozmarynu“ Z. Nowakowskiego.

TEATR NOWY: Dziś i codziennie „Skiz“ — Zapolskiej.

TEATR LETNI: Dziś komedia Grzymały - Siedleckiego „Ormianin z Beyrutu“ z Fertnerem.

TEATR MAŁY: Dziś nowa sztuka autorki „Sprawy Moniki“ M. Morozowicz-Szczepkowskiej „Walący się dom“ w reż. Z. Ziembińskiego i w wykonaniu B. Samborskiego, Buczyńskiego, Grolickiego, Ziembińskiego, oraz pp. Borowskiej, Małyniczówny. Niczewskiej i Wilczówny.

TEATR WIELKA REWIA: Dziś komedia muzyczna „Podróż poślubna“ w reżyserii Eug. Bodo.

TEATR KAMERALNY: Interesująca sztuka Gojawiczyńskiej „Współczesne“. grana będzie w Kameralnym jeszcze tylko przez kilka dni.

Wkrótce „Krystian“ z Karolem Adwentowiczem.

CYRULIK WARSZAWSKI. Dziś wielka rewia satyryczna: „Ktoś z nas zwariował“.

TEATR MALICKIEJ daje po raz ostatni komedię „Mięczak“ z Malicką, Gryf-Olszewską, Sawanem i Modrzewskim.

Jutro o 8 wiecz. premiera arcydzieła Juliusza Słowackiego „Maria Stuart“ w reżyserii Sawana. Główne role odtwarzają: Malicka, Benda, Kwaskowski, Ziembiński, Sawan, Nowacki, Dobrowolski, Zawistowski, Osto-Suski i Modrzewski.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: O g. 7 wiecz. ul. Młynarska 2, „Lekarz mimowoli“ Moliera.

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19). „Jesienne skrzypce“ Surguczowa.

„Krystian“ w Kameralnym

Jeszcze tylko kilka dni grana będzie w Kameralnym niezwykle ciekawa w swych zagadnieniach sztuka Gojawiczyńskiej „Współczesne“. W pełnych próbach nowa komedia znanego komediopisarza Ivona Noe p. t. „Krystian“. Rolę tytułową, którą w Paryżu grał Henry Baur, u nas kreować będzie Karol Adwentowicz. Będzie to pierwszy występ znakomitego artysty po dłuższej przerwie. W głównych rolach kobiecych wystąpią: Ewa Bonacka i Aldona Jasińska, w innych: Kownacka, Polakówna, Bartówna, Dardziński, Tatarski, Brokowski, Górski i in.

Pojechał po owoce

powrócił z dziurą w głowie

Wczoraj w godzinach popołudniowych zgłosiła się na posterunek policji w Rembertowie Adela Ptaszyńska i zameldowała, że mąż jej, Dawid Sroluk, lat 25, przed dwoma dniami wyjechał do Warszawy, a gdy powrócił do Rembertowa do domu, stwierdziła ona, że jest postrzelony w głowę w okolicę lewej skroni.

Policja przesłuchała Sroluka w szpitalu Przem. Pańskiego, dokąd został, wobec pogarszającego się stanu zdrowia, skierowany przez lekarza. Zeznał on, że wyjechał do Warszawy przed dwoma dniami po zakup owoców. Przenocował w jednym z hoteli na Nalewkach. Z rana zakupił w halach Mirowskich transport owoców. Gdy wsiadał do tramwaju na Pl. Bankowym w drodze powrotnej, został postrzelony przez znanego mu osobnika. Podania nazwiska jednak odmówił. Policja prowadzi dochodzenie.

Kronika wypadków

OKRADŁ MATKĘ I UCIEKŁ.

Elżbieta Finkielsztein, (Prosta 32), zameldowała policji, że 18 l. syn jej, Roman, skradł książeczkę PKO. z wkładem 3050 zł., obligację Pożyczki Inwestycyjnej na 100 zł. i 27 zł. gotówką. Obiecujący synalek, zebrawszy ze sobą 13 l. brata, Tymoteusza, zbiegł w niewiadomym kierunku.

WYPADEK PRZY PRACY.

W tartaku parowym Braci Tobin, (Markowska 2), podczas ładowania desek na wóz, został uderzony łańcuchem w głowę robotnik, 56-letni Jan Cypela, (Pawia 34). Rannego opatrzył na miejscu lekarz prywatny

TRAGEDIA UCZENNICY.

16-letnia Lucyna Zawadzka, (Krochmalna 73), uczennica, po sprzeczce z rodzicami, napiła się esencji octowej. Młodocianą desperatkę przewieziono na stację pogotowia, gdzie lekarz dokonał przepłukania żołądka.

NIEBEZPIECZNE SCHODY.

49-letni Kazimierz Bilski, st. poster. 6-go komis., idąc do domu, przy ul. Lubeckiego 4, spadł ze schodów, doznając złamania żebra z lewej strony. Pomocy ofierze wypadku udzielił na miejscu lekarz Pogotowia.

DO WISŁY.

Z brzegu, wprost Bielan, skoczył do Wisły, w zamiarze samobójczym, 35-letni Leon Biegała, kupiec, z Poznania. Tonącego wyratowali piaskarze i rybacy.

WYBUCH I POPARZENIE.

15-letni Józef Szrank, uczeń, (Nowolipki 66), spowodował wybuch spirytusu denaturowanego w chwili nalewania do zapalonej maszynki. Chłopiec doznał poparzenia twarzy.

PORÓD NA ULICY.

Na ul. Grzybowskiej przed domem Nr. 14 zasłabła i powiła dziecko płci męskiej Janina Marynkiewicz, lat 35, pracownica domowa (Chłodna 46). Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy przewiózł matkę wraz z dzieckiem do szp. Św. Zofii.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Ostatnia noc skazańca“.
ANTINEA: „Dyplomatyczna żona“.
AMOR: „Mały marynarz“.
ACRON: „Bohater“ i „Młody hrabia“.
BIS (Elektoralna 21): „Marokko“ i „Sprawa 444“.
ATLANTIC: „Ich stu i ona jedna“.
BAŁTYK: „Port Artura“.
AS: „Tajemnica czarnego pokojh“ i „Zew dzikicu“.
CASINO: „Czar cyganerii“ z Kiepurą i M Eggerth.
CAPITOL: „Znachor“.
COLOSSEUM: „Szef wywiadu“.
CZARY: „Zaginione miasto“.
ELITE: „Ogród Allaha“ i „Upiór na sprzedaż“.
EUROPA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrowny“.
FAMA (Przejazd 9): „Nieznośna dziewczyna“ z Darieux.
FILHARMONIA: „Panowie z towarzystwa“.
FLORIDA (Żelazna 61): „Penny“ i „Szanghaj — Moskwa“.
FORUM: „Tajny plan“ i Bogate biedactwo“.
GDYNIA: „Ty, co w Ostrej świecisz bramie“ i dodatki.
GLORIA: „Daniel Boone“ i „Papa się żeni“.
HOLLYWOOD: „W sieci wywiadu“ i dodatki.
HELIOS: „Trędowata“ i „Ordynat Michorowski“.
IMPERIAL: „Café Metropole“.
ITALIA: „Dama kameliowa“.
JURATA (Krak. Przedm. 66): „Pod dwiema flagami“ i „Buster Keaton“.
KOMETA (Chłodna 49): „Noc przed bitwą“ i rewia.

MASKA: (Leszno 70): „Ich troje“ i „Noce egipskie“.
MEWA: „Spotkali się w Paryżu“ i „Darmozjad“.
MUCHA (Długa 10): „Pieśń jej matki“ i „Bohaterska brygada“.
NOWA TOMBOLA: „Żółty skarb“ i „Dodek na froncie“.
METRO: „Ślubowanie“.
MAJESTIC: „Pasażerka na gapę“.

MIEJSKI: „Ziemia Błogosławiona“.

PETIT TRIANON (Sienkiewicza nr. 8): „Truxa“ i „Dzieci ulicy“.
PALLADIUM: „Gdy kwitną bzy“.
PAN: „Skłamałam“ Smosarska i Bodo.
POPULARNY (ul. Zamojskiego nr. 20): „San Francisco“ i rewia.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Pamiętniki detektywa“ i „Mali bohaterowie“.
PRAGA (Targowa 71): „Łódź podwodna Nr. 9“ i rewia.
PRASKIE OKO: (Zygmuntowska nr. 10): „Droga do sławy i „Detektyw z Honolulu“.
RAJ (Czerniakowska 191): „Serce ze stali“ i „Sprzedawca traktorów“.
RIALTO: „Moja panna Mama“ z Darrieux,
RENA (Długa 9): „Amerykańska awantura“.
RIVIERA: „Na straży prawa“ i dodatki.
ROMA: „Królowa Wiktoria“.
ROXY (Wolska 14): „Nicpoń“ i dodatki.
SOKÓŁ: „Władca“ i „Gra w polo“.
SORRENTO: „Władca Kalifornii“ i „Carewicz“.
STYLOWY: „Dziewczęta z Nowolipek“.
STUDIO: „Stawka o życie“.
SWIATOWID: „Niedorajda“.
SFINKS: „Dybuk“.
ŚWIT: „Książątko“.
SWIAT: „Srebrna torpeda“ i „Kochana rodzinka“.
TON (Puławska 39): „Postrach opery“.
UCIECHA: „Kiedy jesteś zakochana“.
UNIA (Dzika 9): „Czarny orzeł“ i rewia.
VICTORIA (Marszałkowska 106): „Zatańczymy“ z Ginger Rogers i Fred Astaire.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK. Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.